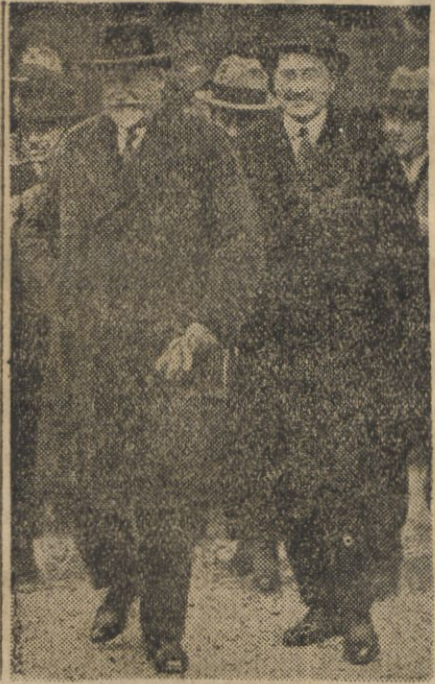


KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Izba Deputowanych obaliła gabinet Bouissona nie udzielając mu pełnomocnictw



FERNAND BOUISSON
(na lewo w szarem pałacie)

KOMISJA FINANSOWA ZA UCHWALE NIEM PEŁNOMOCNICTW.

PARYŻ. (Pat). Komisja finansowa większością 19 przeciwko 18 uchwaliła projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Około godz. 17,30 wznowiono obrady na plenum Izby.

PARYŻ. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych otworzył pierwszy wiceprzewodniczący izby deputowanych Chamard, odczytując list premiera Bouissona z zawiadomieniem o dymisji ze stanowiska przewodniczącego izby. Wiceprzewodniczący wyraził podziękowanie za 9-letnią pracę Bouissona na sta nowisku przewodniczącego izby.

Premier Bouisson odczytał następnie deklarację rządu, który utworzony jest na zasadzie unii najszerszej od czasu wojny. Rząd ma na celu utrzymanie waluty oraz odrodzenie finansów i gospo darki kraju.

Jeżeli zwracamy się o prowizoryczne udzielenie nam części waszej ustawodaw czej władzy, to czynimy to w celu ochro nienia instytucji demokracji, do której jesteśmy w dalszym ciągu przywiązani. Rozszerzone, ale ograniczone czasem peł nomocnictwa, jakich się domagamy, po zwolą nam zgnieść natychmiast spekulację i uchronić franka od wszelkich ataków.

Na pierwszym miejscu stawiamy rolę nielwo. Nasj przemysłowcy i kupcy, tak ciężko doświadczeni, również będą pod trzymywani w ich walce przeciwko kry zysowi.

Użyjemy wszelkich środków, celem zmniejszenia bezrobocia. Na terenie zagranicznym będziemy trwali w naszej pracy pokojowej. Będziemy mieli jeden cel: działać, działać wszędzie i szybko.

Przewodniczący odczytuje następnie interpelacje w sprawie polityki rządu. Izba uchwaliła 390 głosami przeciw ko 192 odroczenie dyskusji nad interpe lacjami.

Premier Bouisson odczytał następnie tekst projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

PROJEKT RZĄDOWY W SPRAWIE BOZSZERZONYCH PEŁNOMOCNICTW ZOSTAŁ ODRZUCONY 264 GŁOSAMI PRZECIWKO 262.

NATYCHMIAST PO OGŁOSZENIU REZULTATU GŁOSOWANIA MINISTROWIE ZEBRALI SIĘ W JEDNYM Z SALONÓW PAŁACU BOURBOŃSKIE-

GO W CELU ZREDAGOWANIA LISTU Z DYMISJĄ, Z KTÓRYM PREMIER UDAŁ SIĘ DO PREZYDENTA REPUBLI KI.

PREZYDENT LEBRUN

poszukuje nowych kandydatów na premiera

PARYŻ. (Pat). Po ogłoszeniu wyników głosowania premier Bouisson wraz z członkami rządu udał się do pałacu Eli zjńskiego, gdzie złożył na ręce prezyden ta Lebruna dymisję.

Ogłoszenie wyników głosowania wywołało w kuluarach izby wielkie poruszenie. Natychmiast po głosowaniu zebrali się poszczególne ugrupowania, celem zastanowienia się nad sytuacją. Radykalowie postanowili, że prezydium grupy przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji powinno się porozumieć z ministrem Herriotem.

Obrady grupy socjalistów trwały dość długo jednak brak informacji co do ich przebiegu Socjaliści francuscy i republikanicy odbyli wspólne zebranie, w którym uczestniczyła pewna liczba radykalów. Uchwalono rezolucję, która została natychmiast zakomunikowana socja listom. Rezolucja domaga się UTWORZENIA RZĄDU OPIERAJĄCEGO SIĘ NA SZEROKIEJ WIĘKSZOŚCI DEMOKRATYCZNEJ, mającej okre ślony program, ograniczony do utrzymania obecnego ustroju, obrony franka, walki ze spe kulacją i kryzysem ekonomicznym. Rezolucja

zostanie zakomunikowana również ugrupowa niom lewicy radykalnej i republikanom lewicy. Prezydent Lebrun rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. O godz. 21.40 prezydent konferował z pierwszym wiceprez wiodniczącym izby deputowanych CHAMMARD-DEM.

O godz. 22-ej przybył do pałacu Elizejskiego przewodniczący senatu JEANNEY.

Opuszczając pałac Elizejski BOUISSON o świadczył:

Sądzę że spełniłem swój obowiązek. Mini ster marynarki PIETRI powiedział: Jeśli Buis son zostanie powołany przez prezydenta Lebruna, który powierzy mu misję utworzenia nowe go gabinetu, to znalazł on jutro większość 50 głosów. Rozwiązaniem sprawy byłoby, zda niem ministra, powierzenie radykałom socjal nym tworzenie rządu. Nie sądzę jednak, aby miało to widoki powodzenia.

Herriot odmówił złożenia jakiegokolwiek oświadczenia.

Opuszczając pałac Elizejski przewodniczący senatu Jeanney prosił obiegających go dzien nikarzy, aby pozwolili mu zachować dyskrecję. Przystępujemy do sprawy z całym możliwym pośpiechem, dodał w końcu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Wizyta szwedzkiego min. oświaty

6 h. m. przybywa do Warszawy celem złożenia wizyty ministrowi Oświa ty szwedzki minister Oświaty p. Artur Engberg w towarzystwie podsekretarza stanu p. Knosa. Goście szwedzcy zwie-

dzą Warszawę, Kraków i Poznań. Powe czas pobytu w Warszawie zostanie pod pisana deklaracja o polsko — szwedz kich stosunkach kulturalnych.

Obrona sowieckich „bezpartyjnych“

Według doniesień z Moskwy, „Prawda“ w dalszym ciągu omawia aktualne za gadnienia sowieckiej polityki wewnętr znej i zaznacza, że dotychczasowy pogar dliwy stosunek komunistów do bezpar tyjnych obywateli sowieckich powinien

ulec radykalnej zmianie, a przedewsz ystkiem powinna zniknąć nieufność do obywateli bezpartyjnych, którzy tak sa mo mogą pracować na korzyść socjali stycznej ojczyzny, jak i członkowie par tyj.

Linja kolejowa Bajkał—Amur

Z Tokio donoszą, że budowa nowej linii kolejowej Bajkalsko — Amurskiej posuwa się szybko naprzód, a prace, na

których zatrudnionych jest przeszło 100 tys. robotników będą zakończone na wiosnę przyszłego roku.

Wielotysięczne tłumy składają hołd Marszałkowi

KRAKÓW. (Pat). Dziś od wczesnego rana wzgórze wawelskie oplata żywy wieniec wieloty siących rzesz młodzieży przybyłej z różnych dzielnic Rzeczypospolitej, celem złożenia hołdu pamięci Marszaka Piłsudskiego.

Oprócz młodzieży polskiej przybyły również liczne pielgrzymki młodzieży niemieckiej ze Ślą ska oraz żydowskiej z różnych miast Polski. Za rząd miejski przewozi samochodami młodzież z miasta do lasku Wolskiego, skąd młodzież w po chodach udaje się na wzgórze Sowiniec dla wzie cia udziału w sypaniu kopca — pomnika.

Do Krakowa przybywają również liczne wy cieczki wojskowe z różnych garnizonów Rze czy

pospolitej celem udania się na Wawel i wzgó rze Sowiniec.

Wobec napływu masowego wycieczek komi tet budowy kopca Marszaka Józefa Piłsudskie go w Krakowie przypomina, że wycieczki z ca łej Polski, zgłoszone w biurze informacyjnym przy ul. Lubicz 4 a przybywające na Wawel pod kierownictwem przewodników biura informa cyjnego, składają hołd w krypcie: w dniu pow szednie od 10—13, w niedziele i święta od 15— 18. Nieorganizowana publiczność i wycieczki niezgłoszone w krakowskim biurze informacyj nym mogą składać hołd tylko w dniu powszed nie od godz. 14—17. Podane terminy obowiązują bezwzględnie aż do odwołania

NA ZAMKU

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczy pospolitej przyjął dziś przedpołudniem prezesa rady ministrów Walerego Sław ka, który informował prezydenta o bie żących pracach rządu.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś kierownika ministerstwa spraw woj skowych gen. Kasprzyckiego i wicemini stra spraw wojskowych gen. Sławoj Skła dkowski.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś ministra spraw zagranicznych Józe fa Becka.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji delegację w osobach podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów Siedleckiego, gen. Wieniawa Długoszewskiego, prezydenta Warszawy Starzyńskiego oraz Artura Śliwińskiego.

Posłuchanie pozostawało w związku z powołaniem do życia komitetu ucze znia pamięci Marszaka Józefa Piłsud skiego.

Roosevelt zamierza energicznie bronić NRA.

LONDYN, (PAT). — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt podej muje bardzo energiczne kroki celem ob rony NRA. W dniu dzisiejszym zwołane jest w tej sprawie specjalne posiedzenie gabinetu. Następnie zaś w godzinach popołudniowych prezydent Roosevelt odbędzie w Białym Domu konferencję z członkami gabinetu oraz z kilku prze wodniczącymi kongresu.

Ustępujący prezydent NRA. Richberg oznajmił, że prezydent Roosevelt polecił mu nie wymawiać pracy personelowi organizacji na dzień 16 czerwca, w któ rym to dniu kończy się termin ustawo dawczy obecnej NRA.

Nowy nadburmistrz Kłajpedy

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro in formacyjne donosi z Kłajpedy: Na mocy dyrektorjatu Bruvelajtisa były radny miejski Gailius został mianowany na miejsce Simonajtisa komisarskim nad burmistrzem miasta Kłajpedy aż do cza su nowych wyborów.

Konferencja Laval

PARYŻ, (PAT). — Minister spraw za granicznych Laval przyjął wczoraj po południu ambasadora ZSRR. Patiomki na i ambasadora Rzeszy Koestera.

Kłopoty Herriota we własnym stronnictwie

PARYŻ (Pat). Na posiedzeniu grupy radykałów socjalnych Herriot przedstawiał motywy, dla których grupa winna głosować za zaufaniem dla rządu. Wobec tego, że wywody spotkały się z dość dużą opozycją minister Herriot gwałtownie opuścił salę zapowiadając że zrezygnuje z pre zesury stronnictwa. Przyjaciele przekonali go jednak aby powrócił na salę, gdzie ponownie przedstawił swe wywody.

Zamordowanie księcia Mongolji

HSING - KING (PAT) — Według doniesień z Barga książę Mongolji Sampiszun zastrzelony został przez nieznanego sprawcę w czasie podró ży. Morderstwo to ma podkład polityczny. Ks. Sampiszun był jednym z głównych zwolenników połączenia Mongolji z Mandżukio i nosił się z zamiarem rozpoczęcia rozmów w tej spra wie z czynnikami miarodajnymi.

Złóż datek na pomnik Marszaka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Pomnik Marszałka

Obrady Sekcji Komitetu

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem J. M. Rektora Staniewicza posiedzenie Sekcji Komitetu Obywatelskiego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, poświęcone sprawie pomnika Marszałka w Wilnie.

Sprawa ta w zasadzie jest już zdecydowana. Wilno pragnie i ma wszelkie tytuły do tego, aby stanął na najpiękniejszym jego placu monumentalny pomnik Marszałka Piłsudskiego. Ta decyzja społeczeństwa wileńskiego znajduje niezawodnie silny oddźwięk na całej przestrzeni ziem, których — jak mówi odezwa Komitetu — „Wilno było zawsze duchową stolicą“. Ale nietylko na tych ziemiach. Cała Polska przyłoży się wydatnie do tego, aby Wilno posiadało godny pod względem artystycznym i trwały wyraz uczuć, które łączyły wzajemnie Wielkiego Męża z Jego miastem rodzinnym.

Obrady Sekcji dotyczyły sprawy realizacji pomnika, który nie może być połączony z grobowcem na Rossie, przeznaczonym na wieczny spoczynek Serca Marszałka i prochów Jego Matki. Grobowiec jest sprawą najbliższej Rodziny i co do niego istnieją już określone dyspozycje. Grobowiec stanie na Rossie, pośród mogił żołnierzy — obrońców Wilna i zgodnie z wolą Rodziny, znającej zapewne wolę Marszałka, ma mieć charakter skromny. Pomnik powinien stanąć w śródmieściu w sercu Wilna, tam gdzie stworzone może być dla niego najpiękniejsze otoczenie, gdzie będzie stał na oczach wszystkich.

Zyjemy jednak w okresie kryzysu twórczości rzeźbiarsko-pomnikowej. W tej dziedzinie wielką rolę odegrała obecność architektów i rzeźbiarzy, wśród których stanął ma pomnik. Potrzebne jest nie tylko piękne dzieło artystyczne ale i odpowiednie dla niego otoczenie. Postawienie pomnika jest zadaniem nietylko artysty-rzeźbiarza, ale i architekta i urbanisty. Wszyscy oni muszą zespolic się w pracy nad stworzeniem jednej artystycznej kompozycji. Czyż może być bardziej pociągające, bardziej zaszczytne i wdzięczne zadanie dla każdego współczesnego artysty! Bądźmy więc dobrej myśli, że po opracowaniu przez specjalną komisję artystyczną i ogłoszeniu ogólnych warunków konkursu, o stworzenie projektu pomnika dla Wilna pokusi się z zapałem każdy wybitny i ambitny artysta - rzeźbiarz i architekt - urbanista polski. Wilno da im wszak piękniejsze warunki naturalne i terenowe, niż jakiekolwiek inne miasto w Polsce.

Podczas wczorajszej dyskusji padło już kilka propozycji co do miejsca na pomnik. Jest to sprawa, która wszystkich gorąco obchodzi i wywoła niechybnie ogólne zainteresowanie. Dla przeprowadzenia jej powołana zostanie w dniach najbliższych specjalna komisja, złożona z artystów - plastyków i architektów urbanistów, która stworzy kilka ogólnych koncepcyj, jako ramy dla projektuwanego konkursu.

Strona finansowa pomnika należy do Sekcji Finansowej pod przewodnictwem P. Prezydenta miasta dr. Maleszewskiego. Sekcja ta zajmie się zorganizowaniem na terenie ziem b. W. Ks. Litewskie go przedewszystkiem, a następnie i całej Rzeczypospolitej lokalnych ekspozytur Komitetu Wileńskiego, których zadaniem będzie zbieranie funduszy. Wczoraj pisma wileńskie ogłosiły numer konta w PKO, na które należy kierować ofiary. Takie same konta zostaną otwarte na ten cel i w innych instytucjach kredytowych. Obywatele kraju, dla których Wilno nie tylko było, ale i dziś pozostało duchową stolicą, powinny ześrodkować swe pieniężne ofiary na upiększenie jej pomnikiem godnym największego Męża, jakiego ziemia nasza wydała.

Przewodniczący Sekcji pomnikowej J. M. Rektor Staniewicz wyjeżdża dzisiaj do Warszawy, na posiedzenie Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego i przedstawi tam w imieniu naszego społeczeństwa uchwały wileńskie z prośbą o wniesienie ich w plan prac Komitetu i jaknajsilniejsze poparcie. Nie ulega wątpliwości, że dla stano wiska i pragnień społeczeństwa naszego znajdzie tam najpełniejsze zrozumienie i aprobatę. Po powrocie Rektora Staniewicza odbędzie się kolejne posiedzenie Sekcji celem ustalenia dalszego planu prac nad realizacją pomnika, w pierwszym rzędzie — oznaczenia miejsc, mogących wchodzić w rachubę, oraz opracowania warunków konkursu.

Inspekcja min. Kościółkowskiego w województwie wileńskim

W dalszym ciągu swojej inspekcji województwa wileńskiego minister spraw wewn. p. Marjan Zyndram Kościółkowski w towarzystwie wojewody wileńskiego p. Władysława Jaszczołta wyjechał w dniu 3 czerwca wczesnym rankiem na inspekcję powiatów postawskiego i święciańskiego.

W gminie Miadziół, pow. postawskiego, dokonał p. minister lustracji urzędu gminy i po wysłuchaniu sprawozdania wójtów i sołtysów przyjmował delegacje miejscowej ludności, odbierając prośby. Gminę Miadziół przyznał p. minister subydjum na budowę domu ludowego, którego brak miejscowa ludność poważnie odczuwała.

Z Miadziół p. minister wyjechał do Postaw, gdzie po zainspekcjonowaniu urzędu starostwa, odbył dłuższą konferencję z zebranymi szefami urzędów nie zespolonych oraz przyjął kilka delegacji i poszczególne osoby z petycjami. W starostwie postawskim odbył również p. minister konferencję z wezwanymi do Postaw starostami innych powiatów województwa wileńskiego, którzy szczegółowo zobrazowali p. ministrowi stan i potrzeby powiatów.

Po drodze ze starostwa do gminy w Postawach zatrzymała p. ministra licznie zgromadzona z powodu dnia targowego ludność wieśniacza, witając serdecznie przedstawiciela rządu. Minister szczegółowo wypytwał wieśniaków o ich życie, potrzeby i ceny przywożonych artykułów. Po drodze p. minister przyjmował osobiście podania z rąk ludności.

Po inspekcji urzędu gminy w Postawach p. minister opuścił powiat postawski, udając się na teren powiatu święciańskiego. Po zwiedzeniu szkoły powszechnej w Hoduciszkach, gdzie powitała p. ministra licznie zgromadzona młodzież, p. minister udał się do gmin, gdzie licznie zebrana ludność z wójtami i sołtysami na czele powitała p. ministra chlebem i solą. Po lustracji urzędu gminy p. minister przyjmował delegacje miejscowej ludności.

Z Hoduciszek p. minister wyjechał do Święcian, gdzie po zwiedzeniu urzędu

starostwa, odbył konferencję z szefami urzędów niespolonych, poczem udał się do magistratu, powitany przez burmistrza i radę miejską, z której członkami dłuższy czas konferował o potrzebach miasta Święcian.

Po drodze ze Święcian p. minister przez czas dłuższy zatrzymał się w Żuławie, badając stan prowadzonych robót.

Ostatnim etapem inspekcji p. ministra było miasto Podbrodzie. Po inspekcji urzędu gminnego i po rozmowie z liczną zgromadzoną ludnością, p. minister

wyjechał w drogę powrotną do Wilna.

Tegoż dnia wieczorem o godz. 22,44 p. minister Kościółkowski odjechał pociągiem do Warszawy.

POWRÓT DO WARSZAWY.

WARSZAWA. (Pat). Po wzięciu udziału w uroczystościach, związanych z przewiezieniem do Wilna serca marszałka Piłsudskiego, wrócił do Warszawy z kilkunastodniowym objazdem województwa wileńskiego minister spraw wewnętrznych Kościółkowski.

S. T. P.

JUSTYN BUDRYS

(BUDREWICZ)

TOWARZYSZ SZTUKI DRUKARSKIEJ

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony 55. Sakramentami, zmarł dnia 3 czerwca 1935 roku w wieku lat 37.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się dziś 5 VI. o g. 9.30 r. w kościeł. św. Rafała. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wapiennej 1 (róg Wilkomińskiej) na cmentarz św. Piotra i Pawła nastąpi tegoż dnia o godz. 6-ej wiecz. Cześć Jego pamięci.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

KOLEDZY

Prezydent Estonji wyjechał z Truskawca

BORYSLAW. (Pat). Prezydent Estonji Paets wyjechał z Truskawca dziś o godz. 20.

Odjeżdżającego prezydenta żegnali przedstawiciele władz z wojewodą lwowskim i tłumy publiczności. Uzdrowisko i dworzec udekorowane były flagami estońskimi i polskimi. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 6 p. strzel

ców podhalańskich z orkiestrą.

Po przywitaniu się i dłuższej rozmowie z wojewodą, prezydent odebrał raport i przeszedł przed frontem kompanji.

WARSZAWA. (Pat). W środę przyjeżdża do Warszawy po odbyciu kuracji w Truskawcu prezydent republiki estońskiej Konstanty Paets.

Rozmowy morskie w Londynie

LONDYN. (Pat). Dziś zrana w Foreign Office rozpoczęły się narady angielsko - niemieckie w sprawie zbrojeń morskich.

Gościł powitał minister Simon, poczem

przystąpiono do obrad, w których wzięli udział ze strony angielskiej podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Graigie, zastępca szefa sztabu marynarki kontradmirał Little i kapitan Dauckwars, ze strony zaś niemieckiej von Ribbentrop, admirał Schuster, kpt. Kiderlen i attache marynarki w Londynie Massner.

Przechowanie futer i in.

na lato w specjalnym lokalu
F-ma CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37 (róg Rudnickiej) I piętro

Wiadomości z Kowna

OFICJALNE OSOBISTOŚCI BOJKOTUJĄ PRASĘ POLSKĄ W LITWIE.

W „Dniu Polskim“ z dn. 3 bm. czytamy:

„Coraz częściej zdarza się ostatnimi czasy iż na wywiady prasowe, udzielane przez oficjalne lub półoficjalne osobistości przedstawicielom wszystkich pism kowieńskich, „Dzień Polski“ nie otrzymuje zaproszenia.

W ostatnim np. tygodniu Dyrektor Teatru Państwowego p. Zadejka, Inspektor cen p. Jodejka oraz wydział ogłoszeniowy Samorządu Miejskiego informowali prasę o swych zamierzeniach, lecz nas pominięto“.

POMNIK POWSTAŃCÓW 1831 ROKU POD WILKOMIERZEM.

W dniu 10 czerwca, czyli drugiego dnia Zielonych Świąt, ma się odbyć uroczystość odsłonięcia pod Wilkomierzem pomnika poległych powstańców 1831 r.

Pomnik stanie na pagórku nad rzeką Świętą, w miejscu, gdzie niegdyś stoczono bitwę, która się zakończyła rzezią powstańców.

Na uroczystość zostali zaproszeni Minister Oświaty i Minister Rolnictwa.

„Cieszy nas pisać „Dzień Polski“ iż w okresie święta zbliżenia społeczeństwa z wojskiem dla pokrzepienia serc przypominano sobie o naszych wspólnych bohaterach.

Śluszemy więc było, gdyby polskie społeczeństwo wilkomierskie wspólnie oddało im należną cześć“.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM
PRZY STACJI KOLEJOWEJ DRUSKIENIKI

WAGONY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z WILNEM

KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA, ELEKTROTERAPJA, ZABIEGI GINEKOLOGICZNE, INHALATORJUM. — KĄPIELE KASKADOWE.
ZAKŁAD STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU
— — Z ODDZIAŁAMI DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI — —

CENY ZNIŻONE. — Ulgi dla urzędników państwowych.

SEZONY KURACYJNE: 15 maja—1 lipca, 1 lipca—15 sierpnia, 15 sierpnia—1 październik.

W parku zdrojowym gra symfoniczna orkiestra.

WYCIECZKI statkiem po Niemnie, samochodowo i konno do pobliskich jezior i lasów. — Wszelkich informacji udziela bezpłatnie Komisja Zdrojowa.

Posiedzenie Sejmu i Senatu we czwartek

WARSZAWA. (Pat). Marszałek senatu zwołał na dzień 6 czerwca o godz. 16

leńskie z prośbą o wniesienie ich w plan prac Komitetu i jaknajsilniejsze poparcie. Nie ulega wątpliwości, że dla stano wiska i pragnień społeczeństwa naszego znajdzie tam najpełniejsze zrozumienie i aprobatę. Po powrocie Rektora Staniewicza odbędzie się kolejne posiedzenie Sekcji celem ustalenia dalszego planu prac nad realizacją pomnika, w pierwszym rzędzie — oznaczenia miejsc, mogących wchodzić w rachubę, oraz opracowania warunków konkursu.

m. 30 posiedzenie senatu, na którym nastąpi złożenie przez senat hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Tegoż dnia o godz. 16 odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu, celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

TRENCZYŃSKIE CIEPLICE

Niskie ceny ryczałtowe umożliwiają każdemu leczenie: reumatyzmu, dny, ischiasu, neuralgii i stanów pozaskrzepowych. Informacje: Reprez. Trenczyńskich Cieplic, Kraków, Jana 18, parter

Radość panuje w Moskwie

Rok 1935 przeżywa Moskwa pod znakiem radości — radości niezem niezamocnej, jeżeli nie liczyć zabójstwa Kirowa.

Zaczęło się od zniesienia kartek na chleb. Coprawda mądrzy i bardzo realnie nastawieni ludzie z ołówkiem w ręku obliczyli, że życie przy nowej, wolnej cenie chleba, stało się nie lżejszym, lecz przeciwnie, trudniejszym. Jak przy takich cenach chleba może przeżyć przeciętny obywatel? Liczyli sprawdzali, końca z końcem związać się nie dało. — Ale cóż z tego? i u nas rzecz nie wszętkim udaje się związać koniec z końcem a jednak jakoś żyjemy... Żyją i obywatele ZSRR. Ale główny efekt zniesienia kartek chlebowych polegał nie na polepszeniu strony materialnej życia, ale na czymś innym.

Otwórzmy w pomieszczeniu z ciężkimi powietrzem małej kufki, a ślaby prąd świeżego powietrza wyda się nam wonnym orkanem. Tak było i tutaj. W potężnym gmachu rozmaitych reglamentacji przebito nieznaczny szczelinę: sowiecki obywatel otrzymał wolność... kupienia chleba — tylko chleba! — o ile wystarczy mu na to pieniędzy. „C'est pas beaucoup“, powie z ironicznym uśmiechem sceptyk z burżuazyjnej Europy. Nasze miary i kryteria są różne, jak różne są życiowe doświadczenia.

Pewien obywatel Wilna odwiedził w tym roku swego przyjaciela — również wilnianina — lekarza, zamieszkałego od 20 lat w Moskwie. Lekarz poczęsto wał go obiadem, który nie poszedł w smak gościowi, człowiekowi, mimochodem mówiąc, lubiącemu dobrze zjeść. Po obiedzie lekarz wyskoczył na ulicę i wrócił zakłopotany, i podniecony, nie śąc... białą bułkę. Z miną zwycięzcy położył swój skarb na stół, a w oczach jego wilnianin wyczytał pytanie: „No, i cóż ty na to?“. Gość milczał ponuro. Był głodny. Ten smakołyk mu nie zaimponował. Trudno się ludziom zrozumieć nawzajem.

Poza wprowadzeniem wolności w dziedzinie bułek, mieszkańcy Moskwy przeżyli w r. b. radość spowodowaną innymi, częstymi wypadkami, jak przyjazd Edena, Laval'a i, wreszcie, otwarcie moskiewskiego metro. W radosnym nastroju wysłuchali stojąc „God save the King!“, zło-

żyli Lavalowi w darze dywan azerbejdżański a jego córce srebrne lisy, moc no ścisłali dłonie i z całego serca witali „braci — słowian“ — dziennikarzy z Moskwy. Słowem radość płynęła potokami, waliła potężną rzeką, zalewając brzegi obojętności i przygnębienia: znakomici goście — ministrowie mocarstw europejskich, — prawo jedzenia chleba, i wreszcie ósmy cud świata — moskiewskie metro... to może zbyt wiele radości od razu.

O metro krzyczały artykuły wstępne dzienników moskiewskich i speakerzy sowieckiego radja. Czego tam nie było — i historyczne informacje o tem, jak za czasów carskich projekt budowy metra w Moskwie haniebnie zbankrutował, i opisy, i sprawozdania, pozdrowienia, odpowiedzi, i — rzecz najważniejsza: superlatywy, superlatywy, superlatywy bez końca.

„Powieściopisarka Wiera Inber jedzie w metro i podaje swoje wrażenia“, słodko zawodząc z niefalszowaniem drżeniem głosu, donosił moskiewski radjospoker.

Nawet posła niemieckiego — hr. Schulenberg — pofatygowano — jakie

jest jego oświecone zdanie o moskiewskim metro?

„Journal de Moscou“ opublikował cały zbiór opinii wybitnych cudzoziemców: posłowie, attaché i inne osoby wszystkich rang wypowiadały swoje uczucia w związku z otwarciem moskiewskiego metro.

W powietrzu czuć było amerykańską reklamę, połączoną z wypoconą, sztuczną brawurą wstydlivo - prowincjonalnej dziewczycy z zapadłej mieściny, którą wprowadzono nagle do świeckiego towarzystwa. W tym nadmiarze entuzjazmu z okazji budowy metro (w Niemczech firma Siemens i Halske wybudowała kolejkę podziemną już w latach 1895 — 1902), w tych dokuczliwych zabiegach o uznanie dla krajowych zdobywców ze strony znanych cudzoziemców, w tej ekstatycznej radości spowodowanej przez otwarcie chleba, i spowodu przyjazdu cudzoziemskich ministrów — widoczny jest zabawny, ale głęboki parafjanizm, pewien brak pewności co do swej pełnowartościowości i namiętna potrzeba usłyszenia uznania z ust przedstawicieli „zgniłej kapitalistycznej Europy“.

Obserwator.

Królowa Wilhelmina na wystawie w Brukseli



Królowa Holandji Wilhelmina podczas zwiedzania światowej wystawy w Brukseli. Jak widać na zdjęciu, królowa nosi jeszcze żałobną białą po swym małżonku.

Ukraińcy emigranci wobec śmierci Marszałka Piłsudskiego

„Biuletyn polsko-ukraiński“ (Nr. 22) podaje:

Paryski „Tryzub“ z dn. 19 maja zamieszcza rozkaz Głównego Atamana emigracyjnego rządu U. R. L. Andrzeja Liwycyńskiego treści następującej:

„Dnia 12 maja zmarł Marszałek Józef Piłsudski, wielki budowniczy niepodległego państwa polskiego, pełen chwały bohater najświętszych ideałów każdego narodu — wyzwolenia ojczyzny. W roku 1920 Marszałek Piłsudski był wodzem naczelnym sprzymierzonej z Ukrainą armii Rzeczypospolitej Polskiej, która pomogła armii ukraińskiej w zwolnieniu Kijowa od czerwonej inwazji moskiewskiej. Późniejsze wypadki zastrzegły skutki tego zwycięstwa i nie pozwoliły niepodległemu państwu ukraińskiemu utrwalić swego istnienia. Jednakże szła chętna pomoc uzarżmionej Ukrainie ze strony Naczelnika Państwa Polskiego powinna zawsze pozostać we wzajemnym wspomnieniu patriotów ukraińskich.

Głęboko odczuwając ciężką żałobę narodu polskiego, wzywam wszystkich żołnierzy ukraińskich do oddania ostatniego hołdu wielkiemu patriocie i wielkiemu żołnierzowi“.

ANDRZEJ LIWYCKI.

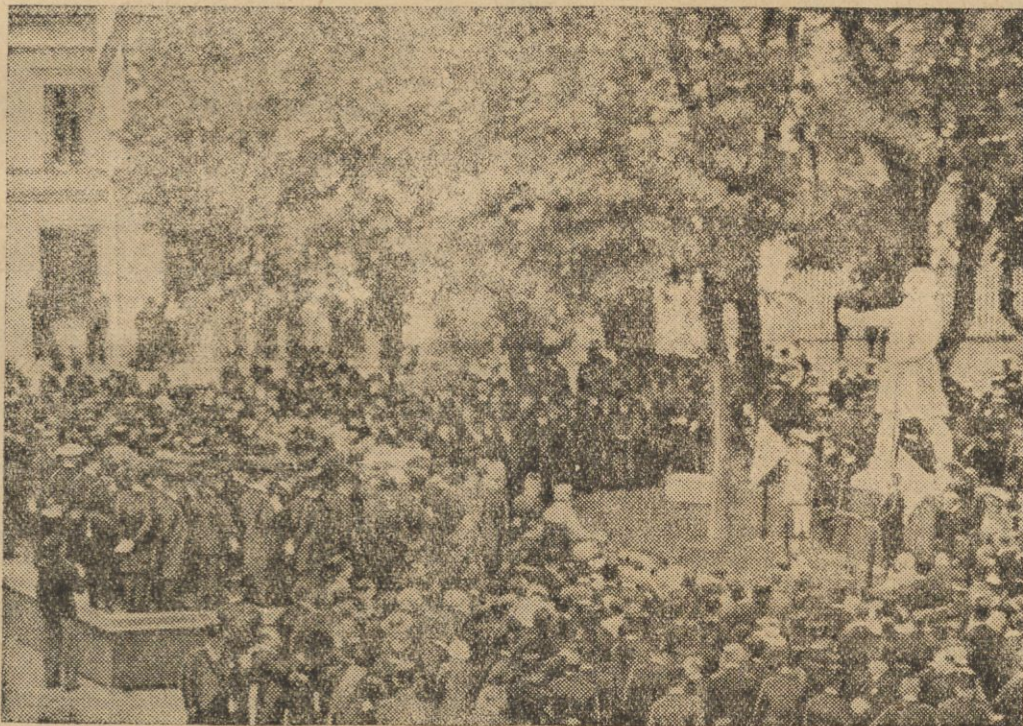
Dnia 13 maja po otrzymaniu wiadomości o zgonie Marszałka Piłsudskiego, złożyli kondolencje w ambasadzie polskiej w Paryżu pp. W. Prokopowycz, prof. O. Szulhyn, gen. O. Udowyczenko, ks. I. Bryndzan, J. Tokarzewskij-Karszewicz, I. Kosenko i inni przedstawiciele kolonii ukraińskiej w Paryżu.

Tegoż dnia członkowie rządu emigracyjnego U. R. L. wystosowali depeche kondolencyjne do Warszawy.

Dnia 18 maja w ukraińskiej cerkwi prawosławnej w Paryżu zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Marszałka Piłsudskiego, celebrowane przez ks. Hilarjona Bryndzana. Oprócz kolonii ukraińskiej w Paryżu, na nabożeństwo przybyli również przedstawiciele tamtejszej emigracji kaukaskiej i turkistańskiej.

Złóż datkę na pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie

500-lecie szwedzkiego parlamentu



W tych dniach upłynęło 500 lat od chwili, gdy szwedzki bohater o wolność swego narodu Engelbreck zwołał pierwszy szwedzki parlament w miasteczku Arboga i uwolnił kraj od obcego panowania. Z racji tego jubileuszu w Arboga odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Engelbrecka na odsłonięciu obecny był król Gustaw. Ilustracja przedstawia chwilę odsłonięcia pomnika przed kościołem w Arboga. Na prawo — nowy pomnik Engelbrecka.

„Niech róże i jej zapachy, niech ciernie zostają przynajmniej w historii różami i zapachami“... „Bo historia ma swoją legendę i legenda nieraz wygląda jak czysta prawda historyczna“.

J. PIŁSUDSKI: „Przemówienie na zjeździe Legionistów“.

Franciszek Smolka

Wnet będzie 125-lecie urodzin jednego z najwybitniejszych Polaków XIX wieku, Franciszka Smolki. Nie przypada ono na rok kwinty parlamentaryzmu, związanego z jego nazwiskiem, dawno też za padły w przeszłość, wyblakły sprawy, w których kregu upływała jego burzliwa za młodo a niezwykle rozległa i doniosła w późniejszych latach życia działalność.

A jednak rocznica Smolki nie przebrzmiała, zapewne, bez silnego echa. Odezwi się u „braci“ Słowian, Czechów, Słowaków, Serbów, Chorwatów, wspomina na będzie u Węgrów i nawet Niemcy austriaccy nie zapomną jej i oni właśnie najczęściej znajdują materiały w swych archiwach i spod grubej warstwy kurzu wydobydą roczniki gazet, gęsto zasiane nazwiskiem Smolki, zadrukowane jego mowami.

Na wspomnianie Smolki wybijie czas dopiero później. Gdy schorowana i nie modna dziś demokracja odnajdzie znów siebie, wróci, choć inaczej, do głosu, ożywi treść życia zbiorowego, wydobywając je wzajem spod rumowisk nagroma-

dzonych gwałtownymi wstrząsami.

Jednakże i doraźnie jest co wspominać. Zetłale kartki pamiętników, pozostawione listy prezydenta austriackiego parlamentu do żony, roczniki gazet owych lat, stenogramy mów sejmowych roją się od myśli, dziś jeszcze nie tylko błyszczących wiedzą i rozumem, lecz żywych treścią. Myśli wartych przypomnienia nie tylko dla ciekawości historycznej, „jak to było naprawdę“, ale dla aktualnej ich wartości i pożytku.

Niemiecko - węgierskiej krwi, był Smolka jednym z tych, co wrósłszy w polskość, stali się jej pionierami. Już to austriacko - niemiecka biurokracja, naśladująca do Galicji dla wzmacniania w niej niemieczyzny i posad cesarskiego tronu, nie dawała sobie rady z... własnym potomstwem, które przywykało do obcego narodu i wyrastało na żarliwych patriotów polskich. Adolf Leo, syn urzędnika salimarnego i Robert Höfer syn starosty obwodowego i Ferdynand Thürmann syn radcy gubernialnego, i długi szereg działaczy, literatów, rewolucjonistów, których Stanisław Wasylewski naliczył sporo w „Bardzo przyjemnym mieście“.

Nie brakło ich w szeregach Stowarzyszenia Ludu Polskiego, u samych szczytów konspiracji, której odkrycie groziło

nie tylko złamaniem świetnej kariery w skarbowości czy gubernium, ale stryckiem lub wilgotną celą w tyrolskim więzieniu. Jak to się właśnie zdarzyło Franciszkowi Smolce, synowi urzędnika w salinach kauskich.

„Vermöge des mit hohen Verordnung des Hochlöblichen K. K. galizischen Appellations und Kriminalobergerichtes vom 20-ten Jänner d. J., Z. 1075, wurde von dem Höchsten k. k. Obersten Gerichtshofe Franz Smolka des Verbrechens des Hochverrates schuldig erkannt und hierfür zur Todesstrafe und zum Ersatze der Kriminalkosten verurteilt...“.

Lecz jego cesarsko-królewska mość — Seine k. k. Apostolische Majestät — najwyższą decyzją z 1 stycznia 1845 r. zechciała najjaśkawiej uchylić ten wyrok śmierci-haben diese Todesstrafe allernädigst nachzusehen befunden.

W cztery lata później niedoszły skazaniec kierował obradami parlamentu, a gdy zatrzwożony monarcha umykał z niespokojnego Wiednia, Żydzi lwowscy szepotali sobie na ucho: Der Smolka ist jetzt Kaiser.

Przedewszystkiem te listy. Z lat 1848 i 1849, wydane przez syna, Stanisława,

znakomitego historyka *). Proste, realistyczne, w miarę drobnomieszczackie, a przytem niepospolite dokumenty wybitnego umysłu i dokumenty historii burzliwych lat, pisane nieraz przy stole prezydalnym parlamentu, w którym obradowali posłowie wielu narodów.

Choć wyszedł ze skromnej sfery i ciasnych stosunków, zabitej deskami Galicji wyniesiony na falach wypadków nie tylko dorastał do wciąż poważniejszych zadań, lecz obracał się wśród nich w sposób godny podziwu. Odnajdywał ducha czasu, przezierając nawskroś młody podówczas i pełen życia parlamentaryzm.

„Jest to sejmowanie — jakkolwiek teraz mizerne — tak nieocenioną szkołą w każdym względzie wzięwszy, jak się w życiu drugi raz nie trafi“ (1848, gruzdzień).

Nie był przytem bezkrytycznym entuzjastą parlamentaryzmu, którego słabe strony dostrzegł i umiejętnie wymijał: „A nie sądzicie, że tylko ten pracuje, kto na Sej-

*) Dziennik Franciszka Smolki 1848—1849 w listach do żony wydał, wstępem „O ojcu i jego listach“, objaśnieniami opatrzył zapiskami Franciszka Smolki z lat 1841—1848 oraz wielu dokumentami z jego papierów dopisał Stanisław Smolka, 1913.

Zmierzch nowojorskich szantażystek Skąd ja go znam?

Wśród milionowej rzeszy mężczyzny stanu nowojorskiego (USA.) panuje obecnie wielka radość. Spadła im z pleców, gilotyna je od wielu lat zmora. Specjalna ustawa zakazano mianowicie sądom w obrębie stanu New-York przyjmowania skarg kobiet w sprawie t. zw. niedotrzymanej obietnicy małżeństwa i t. zw. złamanego serca czy też zmiany uczucia. Z dniem 29 maja każda osoba, występująca z tego rodzaju skargą naraża się na więzienie do 5 lat i grzywnę do 5.000 dol. Nawet prywatne tranzakcje, polegające na tem, że mężczyzna dobrowolnie wynagradza kobiecie bolesć spowodowaną „złamanym sercem“ zostały surowo zakazane. Karze podlega, wreszcie nawet adwokat, któryby się podjął podobnej sprawy. Słowem stan nowojorski wypowiedział kategorię wojnę wyzyskowi płci „słabej“ przez pleć „silną“ i postanowił położyć stanowczy kres rozpanoszonemu do niemożliwości legalnemu szantażowi.

PLAGA GORSZA OD EGIPSKICH.

Istotnie każdy, kto się choćby pobieżnie zetknął z życiem amerykańskim uświadomił sobie łatwo, jak niesłychane pole do nadużyć daje możliwość składania skarg na niedotrzymanie obietnicy małżeństwa (breach of promise) czy na „zmiannę uczucia“ (alienation of affection), zwłaszcza, że sądy amerykańskie z reguły rozstrzygały te skargi na korzyść powódek. Skargi te stały się zjawiskiem powszechnym i plaga gorsza od egipskich.

PRZELOTNE ZNAJOMOŚCI I ICH SKUTKI.

Kto z młodych — a i nie tylko z młodych — mężczyzn nie zawiera przelotnych znajomości, opartych na chwilowych nastrojach, wzajemnej czy jednostronnej sympatii, podnieceniu wiośnią, alkoholem, nadmiarem sili żywotnych, a często poprostu przypadku? Na całym świecie traktuje się te znajomości tak, jak na to — ze względu na swój charakter — zasługują. Zawiera się i rozwiązuje lekko, bez zobowiązań, dramatów i tragedji. Tak jest na całym świecie — za wyjątkiem Ameryki.

PRZEŻYTEK Z CZASÓW PIERWSZYCH PIONIERÓW.

Wyjątkowe swe stanowisko na gruncie amerykańskim zawdzięcza tamtejsza kobieta tradycji. Brzmi to paradoksalnie: Ameryka i tradycja! Temniemniej faktem jest niezaprzeczonym, że kiedy z pierwszych osad na wschodnim wybrzeżu lądu amerykańskiego ruszały w głąb kraju, na zachód wozy pierwszych pionierów, kobiet w Ameryce było stosunkowo bardzo mało. Jeszcze mniej ich było wśród walecznych z dziką, nieustępliwą przyrodą i jeszcze dzikszym Indianami pionierów. Kardynalne prawo ekonomii politycznej uczy nas, że im towar jest rzadszy, tem jest cenniejszy. Kobieta była wśród „błędnych twarzy“ towarem rzadkim, a przeto cenionym na wagę złota, otaczanym niezwykłym szacunkiem. Stąd to poszło, że zaczepienie kobiety na ulicy, skrzywdzenie jej, znieważenie wywołują zarówno u kobiet jak też prawodawców amerykańskich reakcję o wiele energiczniejszą aniżeli na to normalnie „przestępstwo“ zasługują. Stąd też poszło, że w prawodawstwie amerykańskim znalazły się takie — w naszym pojmowaniu — dziwotki jak ustawa o „zmianie uczucia“. Kobieta amerykańska mogła z przelotnej znajomości — i to znajomości nawskroś platonicznej — pociągnąć daleko idące wnioski, przedstawić s'bie w roli kandydatki do małżeństwa, ryzykując ogromnie wiele uczuciowo i materialnie, stać się nieszczęsną ofiarą męskiej wiarołomności, a w końcu zdyskontować to wszystko przed sądem i skleić „pęknięte serce“ pokazną sumą dolarów, na której zapłacie skazywał zwykle sędzia nieszczęśliwego „donżuana“.

KOŁOSALNE ZYSKI „ZAWIEDZIONYCH“.

Zyski przedsiębiorczych niewiast z „rozbitymi sercami“ były — biorąc rzecz globalnie — bardzo poważne. Za „zmiannę uczucia“ czy „niedotrzymanie obietnicy małżeństwa“, obietnicy, ist-

niejacej najczęściej jedynie w wyobraźni powódki płacił Amerykanie — i płacić wciąż poza stanem nowojorskim — bardzo dużo i to zarówno ryczałtem, jak też w postaci stałych miesięcznych doraźnych. Zdarzało się, że niewiasta już dawno pocieszyła siebie i wyszła z zamąż za kogoś innego, a tymczasem ten pierwszy, ten „winowajca“, płacił i płacił, utrzymując nie tylko powódkę, lecz i jej męża, ewentualnie dzieci. Sumy szły w dziesiątki tysięcy dolarów, zależnie od stanu majątkowego mężczyzny. Rzecz prosta, kobiety-piżwki upatrywały sobie najczęściej zgóry zamiarów ludzi, by zagrać na ich uczuciach, a następnie ofiarę wydoić.

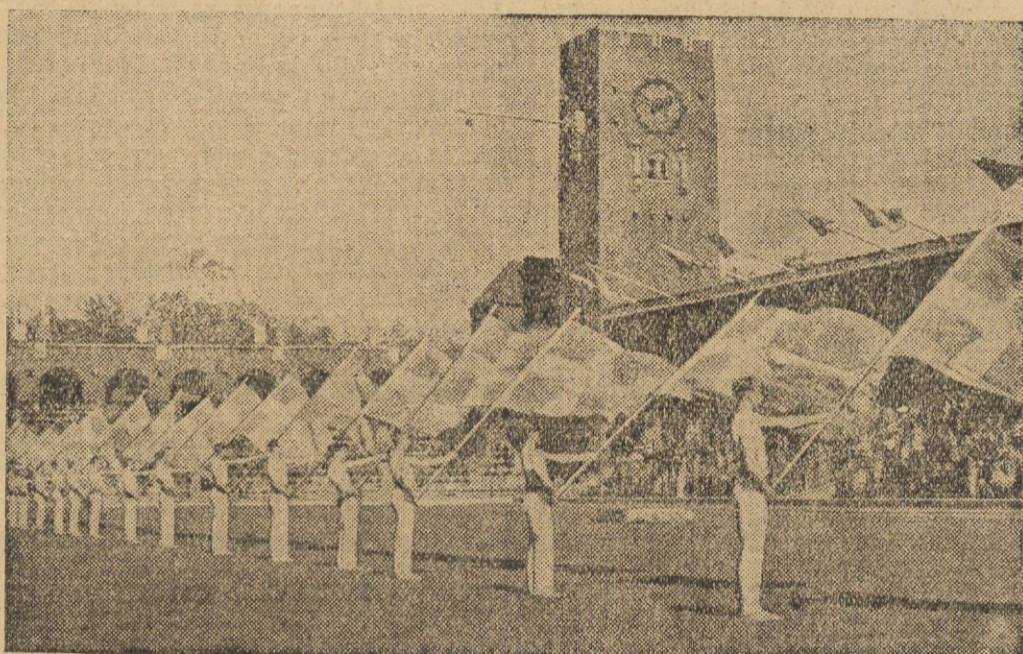
REFORMA Z INICJATYWY... KOBIEC

Najdzwniejsze, że reformę ustawodawstwa w

sprawie „zmiany uczucia“ i „złamania obietnicy“ zainicjowały same kobiety. Oczywiście nie te, które zawodowo osiągnęły z mężczyzną op'asane zyski, a tylko te, które na tym zalegającym szantażu najwięcej cierpiały. Mowa tu o niezliczonych matkach porządnych pań na wydaniu, o niezliczonych — pannach uczciwych, — nie mówiąc już o wdowach i rozwódkach, — których matrymonjalne zamysły rozbiły się o lodowaty stan obojętności i nieufności męskiej. Istotnie, mężczyzna, który się raz sparzył na przelotnej znajomości, unikał kobiet jak ognia i ostrzegał przed nimi swych przyjaciół. Tak więc nieuczciwa konkurencja mściła się na Bogu ducha winnych niewiastach. Wszczęły więc akcje, która przyniosła wynik pożądany.

NEW.

Szwecja uczciła Sven Hedina



Na stadionie w Sztokholmie odbyło się uroczyste spotkanie słynnego podróżnika Sven Hedina, który ostatni powrócił do Szwecji. Na ilustracji — moment powitania i składania życzeń.

Wśród pism

— Nowy numer „Przeglądu Lniarskiego“. Na treść zeszytu 2-go (rok VI wyd.) „Przeglądu Lniarskiego“ składają się: Oświadczenie P. Prezydenta pozogalnego przemówienie P. Prezydenta, wygłoszone na pogrzebie s. p. Marszałka, Wystawa Lniarska w Lublinie — artykuł informacyjny, Organizacja zbytu siemienia lnianego, pióra Edwarda Taurogińskiego wiceprezesa T-wa Lniarskiego w Wilnie, inż. Czesław Siuchocki w artykule Worek Solny na tle odpowiedzi na ankiety podaje bardzo ciekawe dane z ankiety, rozestanej przez T-wo Lniarskie do wszystkich powiatowych organizacyj rolniczych w Polsce.

Starannie opracowany artykuł Magistra Ryszarda Kruszyńskiego Najważniejsze choroby i szkodniki lnu zaznajamia czytelnika ze sposobami walki z chorobami lnu i szkodnikami, prof. Wł. Bratkowski w artykule Obecny stan przemysłu włókienniczego w Rosji podaje b. ciekawe szczegóły o rozwoju włókiennictwa w Rosji Sowieckiej. Artykuł Samodziałowy przemysł lniarski Bronisława Szymkowskiego jest charakterystyką tkactwa samodzielnego. P. Chorwat w artykule dyskusyjnym omawia perspektywy lnu z punktu widzenia łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Artykuł „Dzisiejszy Żyrardów“ pióra T. L. podaje obraz pracy w T-wie Zakładów Żyrardowskich tej największej w Polsce wytwórni

Żyd wybrany z listy przeciwyżydowskiej

Podczas ostatnich wyborów na Węgrzech z listy przeciwyżydowskiej został wybrany Żyd, pod obcym nazwiskiem. Ministerstwo spraw wewnętrznych unieważniło ten mandat.

Setny gram rudy

Światowe kopalnie rudy rdawej w Jachimowie (Czechosłowacja) ukończyły właśnie wydobycie setnego gramu drogiego rudy. Od r. 1855 do 1934 z 71 wagonów rudy otrzymano 100 gramów rudy. Produkcja roczna wynosiła 3 gramy, a może być zwiększona do 8 gramów.

Morze — to płuca narodu

wyrobów lnianych. Artykuł zawiera b. ciekawe dane cyfrowe, które charakteryzują stan produkcji dzisiejszego Żyrardowa. Kronika krajowa i zagraniczna oraz b. efektowna wkładka z próbami tkanin lnianych, wyrabianych w Zakładach Żyrardowskich uzupełniają zajmującą całość zeszytu 2-go „Przeglądu Lniarskiego“.

Człowiek, stworzenie cokołwiek ambitne, przeważnie nie lubi przyznawać się, że czegoś nie wie albo kogoś nie zna. Gdy pechowy los zapędzi go w kozi róg i nos w nos zetknie z położeniem mocno niewyraźnym — człowiek, zamiast uczciwie rozgadać się i po ludzku rozwikłać supelkę nieporozumienia — będzie kłuczył, podchodził z tej i owej strony, wyłapywał słówka, pocił się i męczył, markując drogą okólną polapać się w sytuacji, a przez cały czas tej mordegi z głupią gębą i miną z cielęciami będzie udawał że czuje się, jak w domu.

Akurat podobny fakt zaobserwowałem wczoraj

Zdarzyło mi się iść z kamratem. Idziemy, ga damy. Inni ludzie też chodzą. Jakis typ wytrzeszczył na mnie oczy, rozwałił gębę od ucha do ucha truchcikiem podbiega i sunie łapę.

—Ha! Nareszcie złapałem!

— Serwas! — odpowiadam i cisnąc wsunę tą mi mięką i śliską łapę, zeruję w stronę kamrata: może to jego znajomek? — bo ja tego typy widzę pierwszy raz w życiu.

Nie. Kamrat ani drgnął. Wyraźnie ja wchodzi w rachubę. „Warjat, czy co? — myślę. — Nieznajomych ludzi na ulicy zaczepia“.

— Chowasz się — ciągnie nieznajomy. — Jakes dmuchnął wtedy po tej awanturze, toś i czu więcej nie pokazał. Dziewczynisko mi żyć przez ciebie nie daje.

— Rany boskie! — Czego on chce? Co za jeden? Co dmuchałem? — Jakie dziewczynisko? — pytam z niepokojem w duchu i uśmiechając się, jak glista do słońca (mówiąc stylem Makuszyńskiego) potrząsam jeszcze raz śliską łapę i żarliwie zapewniam:

— Trudno. Życie jest życie. Co było a nie jest... Jakże tam, tego, wszyscy... Zdrowi? — Tam samo się mieszka? — próbuję wyłowić chociaż słówko jakis punkt zaczepienia do gawędy. „Skąd ja go znam, do cholery“?

— A tam samo tam samo. Takiś kawaler! — Ale ja cię teraz nie popuszczę. Broń, toś nabroń, a jak co do czego, to i w nogi!

Gadałszy pół godziny. To jest, gadał typ, a ja słuchałem i wstyd mi się robiło za mój nie moralny tryb życia, którego dotychczas jakoś nie dostrzegłem. A w głowie, jak groch w pecherzu tłukły się myśli: „Skąd ja go znam? — A skąd on mnie zna?“

Po męceńskiej pół godzinie typ, odebrawszy odemnie przyrzeczenie, że jak skruszony grzesznik, stawię się u niego nazajutrz i ściągawszy 10 zł. którym pożyczyl od niego przez rok (też zapomniany szczegół) ulotnił się.

Kamrat nieufnie patrzył na mnie. Jestem człowiek żonaty. Już mu miałem wyjaśnić kwi-prokwo, ale on sam zapytał:

— Co to za gość i historia z dziewczyną?

Nie. Nie skompromituję się.

— Stary znajomy z ławy szkolnej. Widzisz...

Do domu mam ze dwa kilometry z hakiem. Łgałem pół godziny, przez całą drogę. Co z tego będzie — nie wiem.

Ale że kogoś nie znam — nie przyznałem się.

Trudno. Człowiek jest tylko człowiekiem.

...wicz.

mie gada; często poza Sejmem, na klubach, na konferencjach z partjami i osobami skuteczniej działać można jak przez paplanie na Sejmie“ (1848, wrzesień).

Rozbieżności interesów narodowe, polityczne i społeczne stwarzały w parlamencie niesłychane trudności:

„Niemasz wyobrażenia, co to za bieda z tem godzeniem stronnictw i uważaniem na najmniejszą drobnostkę“ (1848, listopad).

„A pewny jestem, że się przez tydzień cały klócić będziemy, jakie kwestje i w jakim porządku mają być stawiane, jeżeli się Izba nie zdecyduje wybrać komisję“ (sic) (1848, sierpień)

Z talentem politycznym łączył niezwykłą uczciwość, nawet w walce z wrogami.

„Niegodziwą jest rzeczą, nie mając żadnych dowodów i z powodu mało co znaczącej okoliczności, z przekreśleniem zasłużonych faktów, targnąć się na honor człowieka, który, jakiegokolwiek zdanie polityczne jego by było, zawsze jest człowiekiem uczciwym i honorowym“ (1848, sierpień).

Ta, zwyczajnie a i dziś w polityce i życiu codziennym rzadko stosowana ma ksya, wypłynęła u Smolki z głębokich

pokładów moralnych, które jemu, parlamentarysty, z natury zatem zmuszonemu do kompromisów, nie pozwalały na kompromisy z sumieniem (dopiero w późniejszych latach przyszły honory i dygnitarstwa).

„Piesz, że Ci mówią, jako tu nam być powszechnie poważany. Moja kochana, bądź i na to przygotowana, że na mnie psy wieszają będą; opinja publiczna nie zawsze jest sprawiedliwa. Jedyna w tym względzie pociecha — czyste sumienie“ (1848, wrzesień).

Nie uderzała mu też do głowy władza, którą piastował: „Względem mnie możesz być najspokojniejsza: jestem może najbezpieczniejszą figurą w Wiedniu. Nazywają mnie dyktatorem, choć niesłusznie, albowiem właśnie nadzwyczajnie uważamy, by Sejm w niczem granicę (sic) powołania swego nie przekroczył“ (1848, październik).

Dopiero znacznie później, gdy ongiś „czerwoni panowie w czarnych okularach“ wyrosli niejednokrotnie na honoratów i porośli w pierze, Franciszek Smolka zmienił się w ekscelencję, którym zresztą potrafił być z wielką dystrykcją i klasyczną w stylu czasu godnością.

* * *

Sprawa polska w Galicji, szczerze zamkniętej w ramach monarchji, była tylko fragmentem kłębówiska zagadnień narodowościowych, których politycy habsburskiego Wiednia ani chcieli ani umieli rozwiązywać. Wiosna narodów pozostała wspomnieniem niespełnionych marzeń, których miejsce zajął reakcyjny centralizm i kagańcowy system Bacha. Miodowe miesiące rewolucji upływały jednak pod znakiem nadziei, wyrażanych głośno i buńczucznie. Parlament rozbrzmiewał mowami a ulice stolic ludów raz poraz szczękiem oręża. Obok hasła uwłaszczenia chłopstwa i żądania swobód konstytucyjnych, na pierwszy plan wybijało się zagadnienie narodowościowe, najistotniejsze dla Czechów, Węgrów, Polaków, Chorwatów, Włochów. Radykalne poglądy rzeczników wyzwolenia narodowego zamykały się jednak na ogół — poza Kossuthowcami na Węgrzech — w ramach państwowości austriacko-habsburskiej, wychodziły zaś poza nią co najwyżej w dalszej, nieokreślonej przyszłości.

Najwybitniejszym reprezentantem tego programu w grupie polskiej był Smolka. Program swój wyraził najszerszej w słynnej mowie z 28 stycznia 1848 roku. „Dajcie — mówił — ludom swobodne

instytucje, do ich potrzeb i do wymagań czasu należyście przystosowane, — poręcznie im samoistność narodową, o ile to tylko da się pogodzić z interesem całości państwa, — nie krępujcie ich swobodnego, przyrodzonego i historycznego rozwoju, — uszanujcie tych ludów historyczne wspomnienia, licząc się z nimi jak na to zasługują“.

„Jeżeli... narody odczuwają, że są ty mi narodami, — jeżeli Włosi, Polacy, Czesi czują, że są Włochami, Polakami, Czechami, — musi tak być, jest to w najgłębszej naturze ich ugruntowane, nie może być inaczej“.

„A więc, Panowie, nie naruszajcie szorstko tego uczucia, przeciwnie, szanujcie je i pielęgnujcie jaknajtroskliwiej i bądźcie przekonani że to niekrepowanie i wszechstronnie z swobodą rozwijające się uczucie popierające skutecznie wszelki rozwój społeczny i państwowy, stanie się najpotężniejszym czynnikiem“.

Były to słowa rozumne i przewidujące. Nie stały się jednak one czynnikiem „w ukształtowaniu silnej i potężnej austriackiej całości państwowej“, która runęła nie dorastając do rozwiązania trudnego zagadnienia.

Jakże trafnie realistyczny umysł Smol

Z zagadnień wiejskich

Jeszcze o bibliotekach gminnych

(Artykuł dyskusyjny)

W dyskusji nad zagadnieniami dotyczącymi wsi wyróżniają się dwa rodzaje ludzi. Jeden to ludzie pracujący w miarę posiadanych sił dla wsi i szukający lepszych sposobów pracy, drugi znów to „kibice” gotowi zawsze dawać rady nieomyślne i czynić wszystkim prócz siebie zarzuty nieznamoścności wsi, jej dążeń, psychiki, pracy, warunków materialnych i t. d.

Wsi potrzebna jest praca, a nie rady wysnute z własnej imaginacji. „Od przyjaćiół zachowaj nas Panie”!

Rzeczą bezsprzeczną jest, że ta tylko wieś lub gromada potrafi podnieść się na wyższy stopień intelektualny i materialny, gdzie się znajdzie jednostka wrośnięta w nią, o odpowiednim przygotowaniu umysłowym, o pewnym nastawieniu psychicznym, zdolna kroczyć na czele ku lepszej przyszłości. Tych właśnie, którzy w drodze ku podźwignięciu się dają ze siebie przykład i innych pociągają zwiemy przodownikami. Od ich walorów osobistych i wytrwałości zależy tempo tego pochodu. Znajdzie się zawsze odpowiedni moment, aby wieś ruszyć z martwego punktu na jakim spoczywa od wieku. A to najtrudniejsze zadanie, gdyż potem już sama postępuje za przodownikiem nawet siłą bezwładności.

Wychować przodownika, podtrzymać jego wysiłki mogą: szkoła, organizacje i książka.

Szkoły po wsiach dają minimum warunków, na których się może oprzeć przyszłe kształtowanie się jednostki. W udziale organizacji przypada kształtowanie nie typu w najodpowiedniejszym momencie ze względu na wiek, kiedy się tworzą zamiłowania, dążenia i sądy. — Praca jednej i drugiej spełnia na niczem, jeżeli do pomocy nie przyjdzie książka.

Chcąc wychowywać w pewnym kierunku, chcąc wdrażać pewne skłonności i nawyki trzeba stworzyć odpowiednie warunki do kontynuowania ich. A najważniejsze warunki wdrożenia do czytelnictwa są: 1) umysł i wola odpowiednio przygotowane; 2) posiadanie książki; 3) praca w miarę sił i wystarczające pożywienie; 4) nafta w lampie no i 5) tolerowanie czytelnictwa w domu przez starszych.

Szkoła powszechna chociażby i jedno klasowa daje przygotowanie do czytania łatwiejszych utworów, budzi zamiłowanie

do czytelnictwa, rozwija umysł i serce, lecz niestety wdrażać do czytelnictwa najczęściej nie może gdyż nie posiada odpowiednich książek. Te, które są w bibliotekach szkolnych, były kompletowane w czasach zarania naszej niepodległości, kiedy i książek odpowiednich brakowało i ludzie, którzy je dobiegali nie zdążyli jeszcze zastanowić się dla kogo je przeznaczają. Dokonali więc doboru nieodpowiednio, a jeżeli się trafiła jaka stosowna to dawno już spoczywa w strzępach na jednej z półek szafy szkolnej. Młodzież więc korzystając z nich siłą rzeczy nie może, a tylko czasem ogląda jakąś wędrowną biblioteczkę czy to Macierzy Szkolnej czy to Inspektora Szkolnego, lecz póki się wdroży do czytania, póki przypomni jak to się czyta, szafka z książkami nagle ginie, jak nagle się zjawia. A przecież bywa i tak, że się drukowane słowo widzi tylko na ogłoszeniu urzędowym przy chacie solnicy.

Niewielu się znajdzie narazie we wsi wybrańców, którzy będą chcieli i mogli czytać, lecz uważam dyskusję na temat czy 5 czy 25 proc. będzie korzystać z biblioteki za bezcelową, gdyż chodzić powinno głównie o tych przodowników im to właśnie trzeba książkę dostarczyć.

Jeżeli Polska nakładem takich kosztów stworzyła nauczanie powszechne, jeżeli tyle się łoży na niższe szkoły rolnicze, przeznaczone dla podniesienia tej szarej szerokiej masy, to czemu ma to wszystko ginąć z braku „tych 5 groszy”. Przecież i dzisiaj — pomimo kryzysu — buduje się wspólnym wysiłkiem za wy-

sokie sumy i świątynie i domy ludowe i śpiżnice gromadzkie i szkoły, dlaczegoż by nie można było znaleźć skromnego grosza na zapoczątkowanie chociażby bibliotek gminnych. Tego wymaga i dobro państwa i poprawa bytu materialnego. Wojsko dostanie mniej powrotnych analfabetów, wieś dostanie przodowników, a zwoleńnicy łazni przestaną głowieć się czy zmusić do kąpieli karą administracyjną, czy batem, bo wieś sama obmyśli jak z niej skorzystać i napewno sama łaźnię wybuduje.

Jeżeli się wychowuje przodownika, bojownika o lepsze jutro wsi i gromady, to ta wieś czy gromada też musi mu pomóc do ukształtowania indywidualności. Jeżeli się zostawi, aby ci we wsi którzy chcą czytać kupowali sami książki za własne pieniądze, narazi się tylko na wyzysk ich ze strony tej gromady, która będzie korzystała z ich pracy intelektualnej w środowisku nie wzamian nie dając.

Kryzys przybił we wsi jednostki słabsze, odporniejszych zaś i energiczniejszych rozruszał, wstrząsnął, zmusił do szukania innych dróg i sposobów. Tem się tłumaczy obecny ruch od dołu do organizowania się, gotowość do największych wysiłków i ten moment należy wykorzystywać.

Chłop światły wytworzy tyle dóbr na łatach, tak własną pracą pokieruje, że i innym da i własną dzieci dowoli na karmić choć razowcem, no i wyzyskiwać się też nie da, ale o to chyba nam nie chodzi!

E. Nowosielski.

Odznaczenia estońskie dla Polaków

BORYSLAW, (Pat). Prezydent republiki angielskiej Paets udekorował w poniedziałek kilka osób orderem estońskim, poczem podejmował odznaczonych obiadem.

W imieniu odznaczonych podziękował prezydentowi wojewoda lwowski Belina Prażmowski.

Tegoż dnia popołudniu plk. Grabbi w imieniu prezydenta Paetsa udekorował medalem estońskiego czerwonego krzyża 9 osób z pośród personelu zdrojowego.

Zgon Leona Plucińskiego

POZNAŃ. (Pat). W Swadzimiu pod Poznaniem zmarł Leon Pluciński, właściciel ziemski, były podsekretarz stanu w byłym ministerstwie dzielnicy pruskiej, były komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, były poseł i wicemarszałek sejmu Rzplitej, przeżywszy lat 60.

W 4 dni i 3 godziny przez Atlantyk

NOWY JORK, (Pat). Największy statek świata, francuski parowiec „Normandie” przybył do portu nowojorskiego, przebywając Atlantyk w 4 dni 3 godziny i 2 minuty, co oznacza przeciętną szybkość 2998 węzłów na godzinę. Wśród podróżnych przybył do Nowego Jorku żona na prezydenta republiki francuskiej pani Lebrun i minister marynarki handlowej Bertrand. Przybyłych witali ambasador francuski i burmistrz Nowego Jorku.

Kronika telegraficzna

— POWÓDZ W ZACHODNICH STANACH pociągnęła za sobą dotychczas śmierć 76 osób. Straty materialne obliczane są na 1 milj. dolarów. W jednym tylko stanie Nebraska zginęło 42 osoby.

— W MUKDENIE WYBUCHŁ WIELKI POŻAR, skutkiem którego straciło życie 60 osób, w tej liczbie 30 żołnierzy.

— HURAGAN W BATUMIE zrywał dachy, wyrwał drzewa i niszczył przewody telefoniczne.

— NOWA POWÓDZ ZAGRAŻA STANOWI NEBRASKA w części zachodniej. Zagrożone jest miasto Oxford. Straty wynoszą dotąd przeszło 12.000.000 dolarów. Liczba ofiar w ludziach przewyższa 100.

— REKORD W CHODZIE. Norweg Egil Andersen ustanowił nowy rekord światowy w chodzie na 15 km. uzyskując wynik 1:09:50.

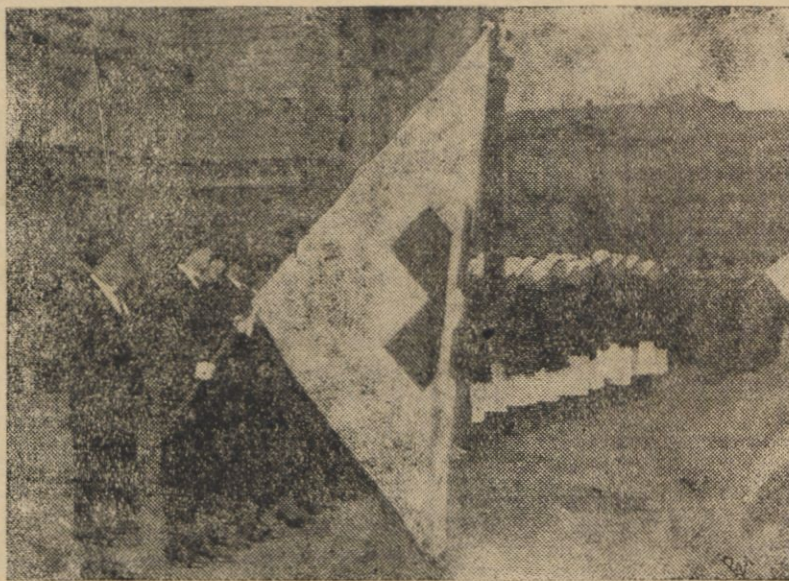
— PREZYDENT ROOSEVELT, jak się dowiaduje agencja Reutersa, dał poufnie do zrozumienia członkom kongresu, iż nie nosi się z zamiarem wystąpienia z nagłymi wnioskami ustawodawczymi w sprawie NRA.

— STAN ZDROWIA KRÓLA JERZEGO, który się przeziębził, uległ poprawie.

Nowe próby zbliżenia prawosławia do anglikanizmu

Do Białogrodu przybyła ostatnio delegacja czterech biskupów anglikańskich w celu omówienia z teologami cerkwi serbskiej możliwości ściślejszego porozumienia z kościołem anglikańskim. Po rokowaniach jugosłowiańskich przedstawiciele anglikanów udadzą się do Sofji i Bukaresztu dla przeprowadzenia podobnych rozmów z teologami bułgarskimi i rumuńskimi.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża



W niedzielę dnia 2 b. m. rozpoczął się w Polsce doroczny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Na zdjęciu — pielęgniarki Polskiego Czerwonego Krzyża na uroczystości rozpoczęcia Tygodnia składają hołd żałobny pamięci Marszałka Piłsudskiego.

ki sprowadzał rzecz przedewszystkiem do elementu emocjonalnego:

„Uczucia, Mości Panowie, nie dadzą się regulować przepisami ustaw zasadniczych, ani wymusić rozporządzeniami i jest to właśnie najgłębszą istotą uczuć, że się nigdy nie dadzą wymusić, — że uczucie doznaje urazy wśród skierowanego przeciw niemu działania i nawet pod wpływem łagodniejszego działania niełatwo się zablizni, — że wśród nieustannego drażnienia uczucie potęgują się namiętności, które ogarniają najgłębszą istotę i naturę człowieka, przeschzczepiając się bez końca z pokolenia w pokolenie”.

Ruchy narodowe przebiegły od owego czasu długą drogę, nie osiągnawszy dotąd jeszcze kresu swej wędrówki. — Tembardziej ciekawa a i pouczająca jest konfrontacja starej mowy i współczesnej rzeczywistości. Historia magistra vita nasuwa zastanawiające refleksje dla tych zwłaszcza państw, którym dialektyka rozwoju nie oszczędzi kłopotów i obowiązków rozwiązywania problemów narodowościowych o wciąż jeszcze wielkim potencjale.

Z tego samego źródła wywodził się do tej samej koncepcji sprowadzał się sentyment Smolki dla tradycji unji pol-

sko-litewskiej. Gorący patriota, były konspirator („begnadigter Hochverräter, weder Aristokrat noch Demokrat, sondern ein reeller Republikaner“) i członek gwardji, i w późnych latach swego życia nie wykreślał z kręgu swego myślenia idei niepodległej Polski. Na wiązaniem do najświetniejszych jej tradycji i skierowaniem umysłów w tę stronę była podjęta przezeń z niezwykłą energią i przeprowadzona akcja spawania kopca Unji Lubelskiej we Lwowie.

Żydzi z Tyśmienicy i Żółkwi przysłali doń petycję o emancypację. „Odpisałem dając rozmaite dobre rady i odbieram teraz najczulsze odpowiedzi, które mnie istotnie cieszą”. (1848, wrzesień).

Opiewała ta rada „aby Żydzi, skoro im przyznane będą równe prawa, z tych praw bardzo tylko zwolna i ostrożnie korzystaliby, a broń Boże nie korzystali na szkodę chrześcijańskiej ludności, gdyż w takim razie nastąpi niechybnie reakcja i przyjsć może czas, że nastąpi ukrócenie tych praw przez te same ciała ustawodawcze, które Żydów przypuściły do równouprawnienia” (**).

**) Por. Karol Władman, Franciszek Smolka str. 870—873.

Surowo i niesprawiedliwie ocenił Smolka rabina Meiselsa, głośnego przedstawięla Żydów polskich w trzeciej ćwierci 19 wieku:

„Dostając na (Adama Potockiego) miejsce jego Meiselsa, bardzo źle na tem wyszliśmy; jest to poprostu głupi Żyd, który ani po polsku, ani po niemiecku wyrazić się nie potrafi. Zupełnie inne miałem o nim wyobrażenie, — aż wstyd, że Kraków lepszej inteligencji wybrać nie umiał” (1849, styczeń).

Czasy, ludzie, rzeczy zmieniły swą treść i oblicze. Po wielu z nich pozostało nie więcej jak zetlałe wspomnienie. Po całych generacjach świetnej ongiś t. zw. galicyjskiej szkoły politycznej, obu jej biegunów, konserwatywnego i demokratycznego. Niektóre ich osobistości ta lentem wybiły się na znakomitości swego czasu, zyskując sławę w szerokim świecie. Jedną z największych gwiazd w tym zbiorze był Franciszek Smolka.

Za realny cel swego życia obrał kulturalno-narodową emancypację społeczeństwa polskiego i prowadził o nią walkę w warunkach, które sam najlepiej określił:

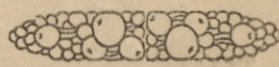
„to równouprawnienie wszystkich na

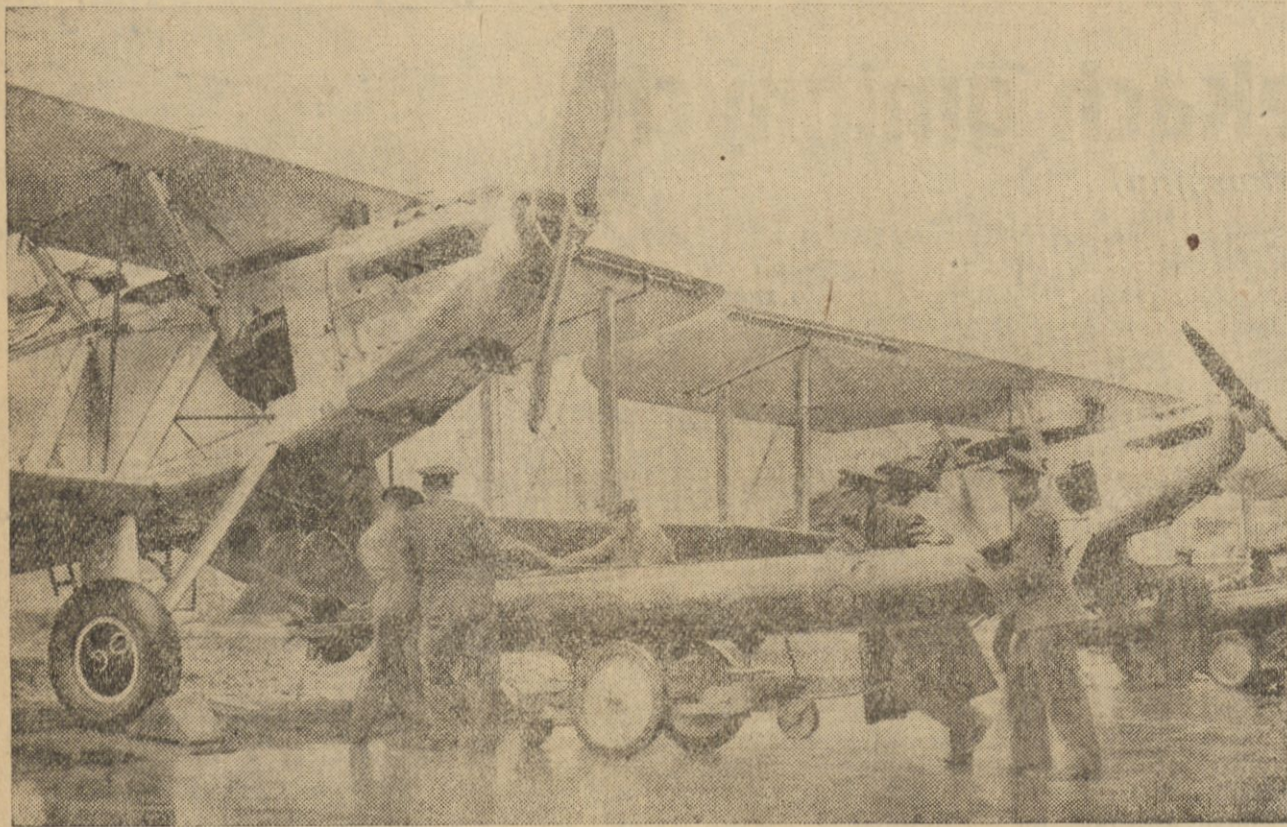
rodowości w państwie austriackim bar dzo podobnym mi się wydaje do żelaznej klatki, w której zamknięto kilkanaście hjen, między sobą się żrących, z wartownikami na to uważającym, by żadnej na śmierć nie zażarto i ile można ści każdej równa działka razów się dostała”. (1849, styczeń).

I jakiegokolwiek były późniejsze ewolucje jego poglądów, prawdziwym pozostaje w odniesieniu do całego jego życia to, co mówił o sobie w roku rewolucji: „Ja sam, Panowie, kilka lat spędziłem w więzieniu, ponieważ jeszcze przed 15 laty miałem przekonanie, że niema różnic stanu i urodzenia. Że trzeba znieść poddaństwo i wszelkie powinności, z niego wynikające, i dążyłem do tego, by człowiek odzyskał swe przyrodzone i niezniszczalne prawa, w całej ich rozciągłości, w pewnym rozmiarze i w ściśle zastosowaniu (1848, sierpień).

125-lecie urodzin Franciszka Smolki nie powinno przebrzmieć bez głębszego echa.

Adolf Hirschberg.





Ładowanie torped na samoloty

We wsch. Szkocji odbyły się niedawno kombinowane manewry angielskiej marynarki i eskadr lotniczych. Na zdjęciu — samoloty bombowe i torpedowe z oddziału lotniczego nr. 881, przydzielone do okrętu wojennego „Furios”. Odbywa się właśnie ładowanie na samoloty torped wagi pół tonny.

Z życia białoruskiego

— **Nowości wydawnicze.** Ukazała się monografia ks. Ad. Stankiewicza o zmarłym w Sowiech prof. Bronisławie Epimachu-Szypille. Wydanie staranne.

— Niedawno opuścił prasę Nr. 2 jedyne w Wilnie białoruskiego pisma naukowo-literackiego „Kobossia”.

— Księgarnia białor. „Pogoń” szykuje się już do wydania kalendarza ściennego na r. 1936. Ścienne kalendarze cieszą się wśród wiejskiej ludności białoruskiej dużym powodzeniem i cały nakład kalendarza tegorocznego został rozchwytywany przed nowym rokiem. Należy jednak zwrócić uwagę wydawców na konieczność bardziej starannego opracowania tekstu literackiego, znajdującego się na odwrotnej stronie każdej kartki kalendarzowej, tegoroczny bowiem kalendarz pod tym względem zostawiał bardzo dużo do życzenia. (1)

Zjazd delegatów P. O. W.

W niedzielę 2 b. m. odbył się zjazd delegatów P. O. W. Okręgu Wileńskiego.

Zjazd poprzedziło zagajenie, ze strony urzędującego Prezesa — kur. K. Szelańskiego, który w krótkim przemówieniu przypomniał o osobliwej chwili zjazdu — po śmierci Komandanta. Zebrani uczcili pamięć Wielkiego Zmarłego — milczeniem. Na przewodniczącego wybrano przez aklamację rektora W. Staniawicza.

Z pośród uchwalonych wniosków na leży nadmienić o opodatkowaniu się peowiaków w wysokości 1 proc. od zarobków do końca b. roku na rzecz budowy pomnika Marszałka w Wilnie. Zarząd Okręgu wyasygnował na ten cel zł. 100. Uchwalono zaapelować do Wileńskiego Komitetu Pomnikowego w kierunku szerszego propagowania budowy pomnika w Wilnie, o którym reszta Polaki, poza Wilnem, nic nie wie.

Odbyły się wybory nowych władz Okręgu. Na prezesa Okręgu został wybrany płk. W. Filipkowski, pozostał do Zarządu weszli p. p.: kur. K. Szelański, wiceprezydent T. Nagurski, Teresa Zanowa, E. Rusek, Ewa Gulbinowa, J. Łukaszewicz, J. Horodniczy, K. Monikowska, S. Narębski, kpt. W. Jetowi, J. Kwasowicz. Do Sądu Honorowego weszli p. p.: inż. Borman, Wanda Pełczyńska, Teresa Jurgielewiczowa, J. Józefowicz, J. Pawłowicz. Do Komisji Rewizyjnej weszli p. p.: mjr. M. Ossowski, St. Hermanowicz, K. Samorewicz, Z. Nagrodzki, W. Bekiesz.

Zebranie zamknęło piękne przemówienie przewodniczącego — p. Rektora W. Staniawicza — nawołujące do pracy w kierunku realizacji wielkiej idei Marszałka. Po zebraniu p. T. Nagurski przeprowadził odprawę delegatów kół i placówek.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **ŚMIERĆ WETERANKI.** Zmarła we Lwowie w 92 roku życia s. p. Zofja Romanowiczówna, weteranka powstania 1863 roku, kawaler orderu „Polonia Restituta”, krzyża Niepodległości, członek honorowy Związku Obrońców Lwowa. S. p. Romanowiczówna z chwilą wybuchu wojny światowej i wyruszenia legionów w bój stanęła na stanowisku walki czynnej. Pracowała w Lidze Kobiet i była jej przewodniczącą. S. p. zmarła była autorką szeregu szkiców z czasów powstania i życia dawnego Lwowa. Ostatnio wydała książkę o swym zmarłym bracie Tadeuszu Romanowiczu, także powstańcu, wybitnym publicyście.

— **PRASŁOWIAŃSKA OSADA BAGIENNA.** Ekspedycja wykopaliskowa Uniw. Poznańskiego rozpoczęła prace wykopaliskowe na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim. Rozkopuje się prasłowiańską osadę bagieną kultury lużyckiej z przed 2.500 lat. Prace potrwać do października. Finansuje je Fundusz Pracy w Poznaniu oraz szereg osób i instytucji prywatnych i samorządowych.

Otwarcie wykopalisk dla publiczności i wycieczek nastąpi przy końcu czerwca.

— **OTWARCIE WYSTAWY „LEN POLSKI”.** W Lublinie odbyło się otwarcie wystawy p. n. „Len Polski i Lubelski Przemysł Ludowy” w gmachu Domu Żołnierza oraz w namiotach ustawionych dookoła budynku. Wystawa dzieli się na działy: dydaktyczno-naukowy, dział pod hasłem: „Wszystko ze lnu” i dział handl. Otwarcie odbyło się w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z woj. lubelskim, dr. Rożnieckim, dpuwódcą O. K. 2 gen Smorawińskim i prezydentem Piechotą na czele.

— **211 GWOŹDZI W ŻOŁADKU JARMARZNEGO FAKIRA.** W Łodzi po raz piąty został poddany operacji szukmistrz, Józef Juracek popisuujący się w różnych cyrkach wędrownych polyanianiem szkła, gwoździ i t. p. Na swym ostatnim występie w Łodzi Juracek po połknięciu kilku szpilek i paru małych kluczyków zaczął skarżyć się na boleści. Wkrótce musiano wezwać pogotowie, które przewiozło Juraska do szpitala, gdzie go natychmiast poddano operacji. Wynik operacji był sensacyjny. W żołądku demorosłego „fakira” znaleziono 560 kawalców szkła, 270 agrafek, 211 gwoździ i 110 szpilek.

— **ZJAZD INSPEKTOREK PRACY DLA SPRAW KOBIEC I MŁODOCIANYCH** 21 i 22 bm obradować będzie w ministerstwie opieki społecznej, pod przewodnictwem inspektorki Janiny Mędzińskiej zjazd inspektorek pracy dla spraw kobiet i młodocianych.

Tematem obrad będzie szereg aktualnych zagadnień z dziedziny ochrony pracy kobiet i młodocianych, a m. in. — sprawa uregulowania plac młodocianych i uczniów w związku z zakazem pracy bezpłatnej; obecny stan lekarski badań młodocianych; organizacja opieki lotnej nad dzieckiem robotnicy przez instytucje zastępcze; wychowanie fizyczne w fabrykach sprawa kobiecych ubrań roboczych z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy i t. d.

Zjazd zajmie się również omówieniem celowości odrębnego opracowywania materiałów o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy młodocianych i kobiet, oraz sprawę biurowości działu ochrony pracy kobiet i młodocianych.

— **KONKURS NA PROJEKTY MEBLI ARTYSTYCZNYCH.** W Bydgoszczy odbędzie się w listopadzie r. b. wystawa mebli artystycznych. W związku z tą wystawą, komitet organizacyjny ogłasza konkurs na następujące projekty mebli: 1) pokój stołowy, 2) pokój sypialny, 3) pracownia (gabinet), 4) świetlica domowa (pokój mieszkalny).

W projektach uwzględnić można wszystkie style historyczne zgodne z tradycją polską oraz wszystkie style ludowe polskie byle dostosowane były do współczesnych warunków życia. Projekty mebli w skali 1:10 rysunki perspektywiczne pozostawia się do woli autorów. Za poszczególne projekty (ad 1, 2, 3 lub 4) wyznacza komitet nagrody: I zł. 500, II zł. 300, III zł. 200. Projekty nienagrodzone mogą być zakupione w cenie zł. 100, jako wyróżnione. Termin nadsyłania projektów upływa 15 sierpnia 1935 r.

Adres komitetu: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 39, pokój 3.

— **POKLADY MIEDZI NA WOLYNIU.** Z Kostopola donoszą: Podczas robót w kamieniołomach w Janowej Dolinie skonstatowano, że w miejscach, gdzie kończą się pokłady bazyliu znajdują się pod nimi warstwy miedzi, pochodzenia wulkanicznego. Obecnie przeprowadzane są badania przez specjalną komisję.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

KURJER SPORTOWY

Kajakowcy, zdobywajcie „Odznakę Turystyczną” Polskiego Związku Kajakowego

Polski Związek Kajakowy, pragnąc wyróżnić z pośród kajakowców — turystów, tych, którzy uprawiają planową turystykę kajakową ustano wili „Odznakę Turystyczną” będącą sprawdzianem przepłyniętych w danym sezonie nawigacyjnym kilometrów na szlakach wodnych ziemi ojczystej.

Odznaka podzielona jest na trzy klasy: brązową, srebrną i złotą.

O odznakę ubiegać się mogą obywatele Rzeczypospolitej, nieposzlakowanej cześci, mający w danym sezonie ukończonych 16 lat życia.

Punkty do odznaki zdobywać można na wszystkich wodach polskich w kajakach sztywnych lub składanych, poruszanych wiosłem lub żaglem, oraz w kanadyjkach, na wszystkich wycieczkach kajakowych organizowanych przez kluby zrzeszone w PZK lub przez ich członków. O odznakę ubiegać się mogą zarówno kajakowcy zreszeni jak też i niestowarzyszeni.

Pierwszą wycieczką, na której zdobyć można cenne punkty, potrzebne do uzyskania odznaki jest wycieczka kajakowa, organizowana dnia 9 i 10 czerwca br. przez sekcję kajakową Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego w Wilnie.

Tematem obrad będzie szereg aktualnych zagadnień z dziedziny ochrony pracy kobiet i młodocianych, a m. in. — sprawa uregulowania plac młodocianych i uczniów w związku z zakazem pracy bezpłatnej; obecny stan lekarski badań młodocianych; organizacja opieki lotnej nad dzieckiem robotnicy przez instytucje zastępcze; wychowanie fizyczne w fabrykach sprawa kobiecych ubrań roboczych z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy i t. d.

Zjazd zajmie się również omówieniem celowości odrębnego opracowywania materiałów o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy młodocianych i kobiet, oraz sprawę biurowości działu ochrony pracy kobiet i młodocianych.

KONKURS NA PROJEKTY MEBLI ARTYSTYCZNYCH. W Bydgoszczy odbędzie się w listopadzie r. b. wystawa mebli artystycznych. W związku z tą wystawą, komitet organizacyjny ogłasza konkurs na następujące projekty mebli: 1) pokój stołowy, 2) pokój sypialny, 3) pracownia (gabinet), 4) świetlica domowa (pokój mieszkalny).

W projektach uwzględnić można wszystkie style historyczne zgodne z tradycją polską oraz wszystkie style ludowe polskie byle dostosowane były do współczesnych warunków życia. Projekty mebli w skali 1:10 rysunki perspektywiczne pozostawia się do woli autorów. Za poszczególne projekty (ad 1, 2, 3 lub 4) wyznacza komitet nagrody: I zł. 500, II zł. 300, III zł. 200. Projekty nienagrodzone mogą być zakupione w cenie zł. 100, jako wyróżnione. Termin nadsyłania projektów upływa 15 sierpnia 1935 r.

Adres komitetu: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 39, pokój 3.

POKLADY MIEDZI NA WOLYNIU. Z Kostopola donoszą: Podczas robót w kamieniołomach w Janowej Dolinie skonstatowano, że w miejscach, gdzie kończą się pokłady bazyliu znajdują się pod nimi warstwy miedzi, pochodzenia wulkanicznego. Obecnie przeprowadzane są badania przez specjalną komisję.

10 strzałów ku chwale Ojczyzny



W niedzielę dnia 2 b. m. w całej Polsce rozpoczęły się na wszystkich strzelnicach zawody strzeleckie pod nazwą: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”. Uroczystość inauguracyjna odbyła się w Warszawie na strzelnicy Związku Strzeleckiego w obecności przedstawicieli władz i innych wybitnych osobistości życia politycznego i społecznego. Na zdjęciu — (od lewej) wojewoda Wł. Jaroszewicz, b. premier A. Prystor i marszałek Raczkiewicz dają pierwsze „strzały otwarcia”.

Reumatyzm, Artretyzm, Podagra, schorzenia kobiece, sercowe i dzieci

leczy się korzystnie i skutecznie w

INOWROCŁAWIU ZDROJU

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowe-głowe. Źródło słono-gorzkie do picia. Wielkie inhalatorjum. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd Zdrojowiska.

Otwarcie Targów Futrzarskich

odroczone do 29 czerwca

Otwarcie Międzynarodowych Targów Futrzarskich odroczone zostało do 29 czerwca r. b. z powodów od dyrekcji Targów niezależnych. Większość kupców i przemysłowców nie zdołała przygotować futer na czas.

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Wieści i obrazki z kraju

Zobaczyć Dziadka chociaż na filmie

Jeden z czytelników — wieśniak z Holszan — nadsyła nam list, poruszający zagadnienie b. ważne. Konieczne trzeba, by sprawą tą zainteresowały się czynniki kompetentne.

Czytaliśmy, że w większych miastach w całej Polsce wszystkie kina bezpłatnie wyświetlały filmy, ilustrujące pogrzeb Największego Obywatela Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Organizowane mają być popularne pociągi do Krakowa. Ale będzie to tylko dla organizacji i bardziej uprzywilejowanych, a co zrobią dla rolnika, dla mieszkańca dalekiej wsi? Gdyby te wyieczki były najtańsze, to i tak rolnik sobie nie może pozwolić na wydatek. Niewątpliwie będą starać się wydestakować kilka złotych, by chociaż w grobie zobaczyć oblicze Marszałka, ale dużo będzie osób, które pomimo najlepszych chęci nie będą mogły skorzystać z wszelkich ulg kolejowych i nie wezmą udziału w pielgrzymce do Krakowa.

Szereg osób, szczególnie ze wsi, nie słysząc smutnych uroczystości pogrzebów nadawanych przez radio.

Czy nie można byłoby dla ludzi tych, to znaczy zamieszkałych na wsi, urządzić przynajmniej kina objazdowe z filmem z pogrzebu Marszałka?

Sprawą tą mogłyby zająć się Związki Rezerwistów, lub Strzelca, Oddz. LOPP., Straże Pożarne również mogłyby sprawę tę ująć w swoje ręce.

Ale autor nie może uwierzyć w możliwość realizacji rzuconej przez siebie inicjatywy. Swe uwagi kończy pesymistycznym westchnieniem:

„Ale gdzie tam biednemu chłopkowi marzyć o tem, by zobaczyć Dziadka chociaż w ten sposób”.

Intencja dobra — projekt zły

Od naszego korespondenta z Kurzeńca otrzymujemy następującą relację:

Rada Gminy gminy kurzeńskiej w dniu 2 maja r. b. wyłosiła następującą uchwałę:

„Odezwijając wielką potrzebę uczczenia ś. p. Pierwszego Marszałka Polski i Wielkiego Wodza Narodu, a zarazem Honorowego Obywatela naszej gminy Józefa Piłsudskiego, oraz konieczność przekazania przyszłym pokoleniom dowodów naszej bezgranicznej miłości do Wskrzesiciela Naszego Państwa w postaci trwałej pamiątki — Rada Gminy na uroczystym nadzwyczajnym swoim posiedzeniu w dniu 27 maja 1935 roku jednogłośnie postanawia:

1) Uczeń Pamięć Zmarłego Wodza Narodu przez powstanie i 3-minutowe milczenie.

2) Założyć w Kurzeńcu park i boisko sportowe imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz zainicjować wybudowanie w tym parku pomnika Józefa Piłsudskiego, przeznaczając na ten cel z sum gminnych 500 złotych i wzywając całe społeczeństwo gminy kurzeńskiej do składania dalszych ofiar pieniężnych. Park wybudować na miejscu dzisiejszej targowicy zwierzęcej, a w związku z tem przenieść targowicę na inne miejsce. Do wyszukania odpowiedniego placu pod targowicę i do wydzierżawienia lub nabycia na własność, upoważnić Zarząd Gm. nny.

3) Wysłać delegację Rady Gminnej w składzie 6 osób do Krakowa w celu sypania Kopeca Józefa Piłsudskiego. Delegacja zawiezie ze sobą ziemię z mogiły powstańców 1863 roku i z mogiły Nieznanego Żołnierza — znajdujących się w Kurzeńcu. J. J.

Przyp. red. Punkt drugi uchwały Rady gminnej w Kurzeńcu budzi zastrzeżenia. Bardzo to piękna myśl wybudowanie parku i boiska sportowego i, co najważniejsza, zupełnie możliwa do wykonania. Nie można jednak tego powiedzieć o inicjatywie wybudowania pomnika w tym parku. Przecie każdy się zgodzi, że brzydkiego, bylejakiego, lichego pomnika stawiać nie warto. A o wzniesieniu monumentu w Kurzeńcu marzyć nawet nie można — takie to pociągnęłyby za sobą koszty.

Lepiej jest zawsze zrobić coś skromniejszego, ale dobrze, niż „wielkie rzeczy” a źle. Zrobienie parku i boiska sportowego będzie wymagało nieludzkich wkładów pieniężnych, dużo zaś pracy. Niewątpliwie, pracę tę ludzie dadzą. I na tym projekcie należałoby skoncentrować wszystkie wysiłki, by dobrze go wykonać.

Natomiast co do pomnika — to niewątpliwie w Wileńszczyźnie musi stanąć. Ale musi być piękny, imponujący. Wzniesienie zaś takiego pomnika będzie wymagało ogromnych kosztów.

To też zamiast stawiania w poszczególnych miasteczkach lichych, nietrwałych postumentów, winniśmy się zdobyć na jeden wspólny wysiłek w tym kierunku.

Rzeczą postanowioną jest, że pomnik taki stanie w Wilnie. Ambicją nietylko wilan, ale wszystkich mieszkańców Wileńszczyzny powinno być, aby był on wspaniały. A będzie wspaniały tylko wtedy, jeżeli nie będziemy się rozpraszali, jeżeli wszyscy solidarnie poprzemy inicjatywę Komitetu obywatelskiego i na ten jeden — a nie na wiele innych — będziemy składali ofiary.

Grodno

— **JAK GRODZIENSZCZYNA UCZCIŁA PAMIĘĆ MARSZAŁKA.** Rada Gminna wraz z sołtysami gminy Wielkie Eysmonty, pow. grodzieńskiego, uchwałała dla uczczenia pamięci Ukochanego Wodza utworzyć wieczysty fundusz stypendjalny dla niezamożnej młodzieży im. Pierwszego Marszałka Polski. Uchwalono też zwrócić się z tym projektem do wszystkich gmin pow. grodzieńskiego, lub nawet całego województwa. Gdyby wszystkie gminy wstawiły do swych budżetów po 500 zł., — w ciągu dwóch lat, stworzyłoby to kapitał 25.000 zł. — z powiatu grodzieńskiego, a 200.000 zł. — z terenu województwa. Odsetki tego wieczystego kapitału pozwoliłyby na utworzenie kilku, lub kilkunastu stypendjów szkolnych dla niezamożnej młodzieży.

— **DOM STRZELCA.** 6 sierpnia odbędzie się poświęcenie i oddanie do użytku Domu Strzelca w Grodnie. W Domu tym będzie utworzona centralna biblioteka strzelecka, której działalność obejmie miasto i cały okręg Nr. III Z. S. Placówka ta o dużym znaczeniu oświatowym powstaje z inicjatywy komisji wychowania obywatelskiego przy okręgu Z. S. Nr. III. Równoległe do wypożyczalni miejscowej funkcjonować będzie centrala bibliotek ruchomych, które będą obsługiwały przeszło 60 pododdziałów Z. S.

— **CZWARTE DRUŻYNA HARCERZY GRODZIENSKICH** w liczbie 22 chłopców pod kierownictwem ks. kanonika Potrzebkiego wyruszyła na obóz wędrowny szlakiem Częstochowa — Śląsk — Ojców — Kraków — Wieliczka — Wisła — Żywiec — Zakopane — Czorsztyn — Pieniny — Krościenko — Nowy Targ — Grodno.

Postawy

— **MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH W POSTAWACH.** Wieczór 2-go czerwca przyjechał na inspekcję naszego powiatu p. minister Zygmunt Kościakowski w towarzystwie wojewody wileńskiego Jaszczółta. Noc spędził w Krysie nad jeziorem Narocz w pokojach schroniska szkolnego.

Następnego dnia przyjechał do Postaw. Po drodze p. minister przeprowadził inspekcję gminy miadziolskiej i postawskiej. W Postawach dokonał inspekcji w starostwie.

W sali konferencyjnej odbyła się odprawa krótka dla wszystkich szefów urzędów niezespolonych, oraz osobna konferencja ze starostami powiatów postawskiego, wileńskiego, dziśńskiego i brasławskiego.

Po konferencji pan minister odjechał o godzinie 14 do Świącian. K.

Smorgonie

— **„ROK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.”** — W ub. tygodniu odbyło się w gminie smorgońskiej posiedzenie przedstawicieli wszystkich organizacji miejscowych i z terenu gminy, na którym, zgodnie z hasłem rzuconym przez pana Kuratora O. S. Wileńskiego zastanawiano się nad organizacją „Roku Marszałka Piłsudskiego”. Po dyskusji postanowiono rozpocząć, w myśl wytycznych p. Kuratora, szeroko na terenie gminy zakrojony akcją oświatową. Datę rozpoczęcia „Roku Marszałka Piłsudskiego” ustalono na 1 czerwiec. Na dzień ten czynione już są odpowiednie przygotowania. W powyższym zebraniu brało udział całe nauczycielstwo z terenu gminy smorgońskiej z przedstawicielem władz szkolnych p. inspektorem Śledzińskim.

— **BUDOWA PRZYSTANI WODNEJ.** Liga Morska i Kolonjalna projektuje wybudować nad Wilją przystań wodną, która w przyszłości pełniłaby zadanie ośrodka wodnego dla Smorgoń.

Mimo odległości 3 kilometrów Wilji od miasta dotąd nie pomyślano o takiej przystani, która przyczyniłaby się do rozwoju kajakarstwa i sportów wodnych.

Miejsce Koło LMKA projektuje ponadto urządzenie przy Wilji rozbiernię dla kąpielących się oraz przechowalnię i wypożyczalnię kajaków. Projekt powyższy spotkał się wśród zwolenników sportów wodnych z wielkim uznaniem.

Zaznaczyć wypada, że w sezonie rozwijającej się turystyki wodnej przejeżdża codziennie Wilją koło Smorgoń szereg kajaków, których właściciele chętnie skorzystaliby z przystani i zwiedziłiby nasze miasto, które znów w zabytki przeszłości nie jest takie ubogie.

— **EGZAMIN OSTATECZNY W ŚREDNIEJ SZK. HANDL.** W tych dniach rozpoczął się pod przewodnictwem dyr. Birna egzamin ostateczny dla absolwentów miejscowej szkoły handlowej. Do egzaminu z kursu trzyletniego zostali dopuszczeni: Pietrucinówna, Bylińska, Aleksandrowicz, Goworeń, Kuleszyński, Konopiello, Iwaszkiewiczówna, Lawrynowna, Ciechanowiczówna, Szablowska, Stryjewski, Greczanik, Karwecki, Dremłuk, Siemientowski i Zankowicz. Kandydatki rekrutują się przeważnie z poza Smorgoń, jak: Mołodeczna, Świącian, Kurzeńca, Zalesia i t. d.

Do egzaminu z kursu czwartej klasy specjalnej o kierunku samorządowym zostali dopuszczeni następujący kandydaci: Bujnowski, Terpiłowski, Usajewicz, Zieniewicz, Gulecki, Struk, Rozenberżanka, Mościcka, Kowalcukówna, Strazyńska, Szpilewska, Kozubowska. Kandydatki ci pochodzą z Wilejki, Grodna, Warszawy i Smorgoń. Ponadto w charakterze eksternów składają egzaminy: pp. Podworski z Oszmiany, Okołowicz z Białegostoku oraz Chajkowski. AH.

Głębokie

— **KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA.** — Odbyło się zebranie obywatelskiego komitetu uroczystości pogrzebów i uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na czele komitetu stanął starosta Wiktor Suszyński. Utworzone zostały 3 sekcje. Pierwsza — trwałe uwiecznienie pamięci Marszałka, — druga — propagandowa i trzecia — finansowa. Ponadto postanowiono, że istniejące podobne komitety w poszczególnych gminach skoordynują swą działalność w komitecie powiatowym i wezmą udział w pracach tegoż komitetu.

Czarny Bór

— **KURS DOŚWIADCZALNY SZKOŁY DLA MŁODOCIANYCH.** Odbyło się w ub. tygodniu uroczyste zakończenie kursu doświadczalnego szkoły dla młodocianych przy udziale rodziców słuchaczy oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa z p. Markowskim Aleksandrem, prezesem kolonii letniej Czerwony Bór, na czele. Kurs był zorganizowany przez p. Tadeusza Paszkowskiego, kierownika miejsc. szkoły powsz. i trwał prawie 4 miesiące.

Placówka ta miała na celu dokształcenie ogólne młodzieży w wieku od 14—21 lat oraz zebranie materiałów, potrzebnych do wypracowania realnych programów szkół dla młodocianych.

Wykładowcami byli pp.: Tarasiewiczówna Weronika, naucz. miejsc. szkoły, Oziewicz Józef, komendant Oddziału ZS, oraz Paszkowski Tadeusz, kierownik kursu. Kurs liczył 28 słuchaczy, należących do ZS (70%), KSM (20%) i niezrzeszonych (10%). Świadczenia ukończenia kursu przyznano 15 słuchaczom. W dniu zakończenia słuchacze wygłosili sprawozdania z przebiegu prac. Na szczególne wyróżnienie zasługiwało sprawozdanie Łukaszówny Weroniki i Iwaszkiewicz. Młodzież stwierdziła, iż kurs taki szczególnie na terenie Czarnego Boru jest konieczny. Podkreślić należy, iż kurs odczuwał gorliwą opieką moralną i materialną Władze Szkolne oraz Pow. Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Sejmiku Wileńsko-Trockim. Na uroczystości byli obecni pp.: Kordowicz Wiktor, instruktor Oddziału Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorjum OSW i Aluchna Edward, instruktor ośw. pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym Obwodu Wileńskiego.

Kobylnik

— **SPÓŁDZIELNIA NAD JEZ. NAROCZ.** Większość czytelników zna Kobylnik, jako miejscowość nadnaroczańską, z którą niezadługo otrzymamy połączenie szosowe. Jest tam prowadzone życie organizacyjno-społeczne, czego dowodem chociażby ożywiona działalność Spółdzielni Spożywców „Jedność”. Właśnie świeżo odbyło się walne zebranie członków przy współudziale delegata Rady Okręgowej p. E. Andrzejewicza. Na zebraniu Rada Nadzorcza i Komisja Rewizyjna oraz Zarząd złożyły sprawozdanie, z którego wynika, że sklep pracował dobrze, czego dowodem jest nadwyżka, którą podzielono między członkami. Jednocześnie złożono podziękowanie p. kierownikowi Kisielowi, który ofiarą pracą przyczynił się do rozwoju spółdzielni. Kobylnik ma dziś duże widoki rozwoju, bo pracują tam obozy Junaków oraz zarządy drogowe, a przedewszystkiem wzrasta zainteresowanie Narocz. Właśnie spółdzielnia otwiera swoją filię przy schronisku, ażeby obsłużyć sezonową klientelę. Pożytecznej placówce życzymy powodzenia. An.

Brasław

— **POCZĄTEK SEZONU LETNIEGO.** Pomimo spóźnionej wiosny w roku bieżącym, sezon letni na terenie Brasławszczyzny już się rozpoczyna.

W chwili obecnej rozmaite organizacje i stowarzyszenia, szczególnie młodzieżowe zwracają się do władz państwowych i samorządowych o wskazanie odpowiednich miejsc na obozy. Najwięcej obozów będzie w okolicach Brasławia, Słobódki, Dru i Dryświat.

W początkach sezonu letniskowego przybędzie na teren Brasławszczyzny artystka opery warszawskiej p. Irena Gadejska, która da dwa koncerty w Brasławiu i Dru. Należy zaznaczyć, że p. Gadejska na II Międzynarodowym konkursie śpiewu w Wiedniu została nagrodzona. Poza tem posiada kilka nagród krajowych.

Nareszcie jeziora brasławskie zaczęły ściągają do Brasławszczyzny nietylko amatorów sportu wodnego, lecz i świat artystyczny. Piękno naszego pojezierza zostało należycie ocenione.

— **LIKWIDACJA AKCJI POMOCY POWODZIANYM.** Odbyło się w Brasławiu posiedzenie likwidacyjne powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi, który pracował na terenie powiatu brasławskiego od dnia 24 lipca 1934 r. W ciągu swej działalności komitet zebrał i wydał na teren powodzi 92.351 kg. żyta, 59.757 kg. ziemniaków i 2.634 kg. innych zbóż oraz gotówkę 2.477 zł. 43 gr.

Najwięcej ofiar złożyli właściciele mniejszej i średniej własności.

Po wysłuchaniu sprawozdań komitet powziął uchwałę likwidacji komitetu.

— **ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI.** Starosta powiatowy decyzją główną rozwiązał oddział organizacji „Hecholuc Pioner” w Brasławiu, ze względu na to, że działalność oddziału niezgodna była ze statutem organizacji. Oddział był już od kilku tygodni zawieszony, a obecnie został zupełnie zlikwidowany.

— **ZJAZD Z. P. O. K.** 2 b. m. odbył się w Brasławiu powiatowy zjazd delegatów Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Przed rozpoczęciem obrad odbyła się akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego, którą zagałta p. Franciszka Trytkowa. Dzieci z ochronki ZPOK i szkoły powszechnej wygłosiły szereg deklamacji, a chór Związku Rezerwistów odśpiewał „W mogile ciemnej”.

Ze sprawozdania złożonego przez p. Trytkową wynika, że ZPOK posiada na terenie powiatu 6 oddziałów z 233 członkami. Praca szła w kilku kierunkach, a mianowicie w kierunku opieki społecznej, wychowania obywatelskiego oraz poparcia wytwórczości gospodarczych. W tym celu utworzone zostały specjalne referaty. Najczynniejszy był referat opieki społecznej i opieki nad matką i dzieckiem, gdyż ZPOK utrzymuje na terenie powiatu dwa przedszkola, w których znajduje opiekę 67 dzieci. Przy przedszkolach tych stosowane jest dożywianie nietylko działyw przedszkolnej, lecz także i dzieci szkolnych. Najczynniejszym był oddział brasławski, którego dochody wyniosły w roku ub. 10.137 zł. 10 gr. Globalna suma budżetów ZPOK na terenie powiatu w roku ub. wyniosła po stronie dochodów 14.289,67 zł. Wybrano nowy Zarząd, na którego czele stanęła p. F. Trytkowa.

Mołodeczno

— **ZMIANA NA STANOWISKU KOMENDANTA POWIATOWEGO P. P.** Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych nastąpi zmiana na stanowisku komendanta powiatowego P. P. w Mołodecznie. Dotychczasowy komendant kom. Aleksander Dubowski odchodzi na równorzędne stanowisko do Świącian, zaś na jego miejsce przybywa z Wilna kom. Szmietoff.

— **PRZENIESIENIE LEKARZA POWIATOWEGO.** Dotychczasowy lekarz powiatowy w Mołodecznie dr. Witold Stasiewicz przeniesiony zostaje do Lidy.

Jasny promień w kopalni

Pan Jan Ramzia i jego dwaj koledzy, pracujący w kotłowni kopalni „Modrzewów” w Niwce pod Sosnowcem, a których fotografie podajemy poniżej nabyli do spółki cwiartkę losu Nr. 143170.



Na los ten w IV-ej klasie 32-ej Loterii Państwowej padło 50.000 zł. Trzej koledzy nie zrezygnowali z dalszych możliwości i nabyli los do I-ej klasy 33-ej Loterii, która prócz zwykłych szans daje jeszcze możliwość wygrania w bezpłatnym ciągnięciu gwiazdkowym. Ciągnięcie I-ej klasy już 19-go b. m.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

WIĘCEJ ENERGJI

Propaganda różnych dziedzin życia gospodarczego, przyczynia się niezmiernie do ich rozwoju. W dobie obecnej, gdy cała gospodarka jest oparta na możliwościach osiągnięcia jak największego zysku, gdy wszelka działalność jest w pierwszym rzędzie uzależniona od tego, czy dane posunięcie przyniesie większy lub mniejszy dochód — należy posługiwać się wszelkimi możliwymi środkami propagandy, dla przekonania zainteresowanych o korzyściach, jakie mogą osiągnąć inwestując kapitały w tej czynnej dziedzinie.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że Wileńszczyzna posiada duże możliwości jako rynek zbytu, różnych artykułów bezpośredniego spożycia i jest zarazem terenem dla rentownych inwestycji przemysłowych. Wszelka jednak praca na tym terenie ma w chwili obecnej raczej charakter pionierski.

Kapitałista prywatny, który miałby lokować swe kapitały dla rozwoju różnych gałęzi przemysłu na tym terenie, nie ma konkretnego zapewnienia, co do opłacalności tych inwestycji — jego posunięcia będą się opierały na przesłankach teoretycznych.

Ten fakt powinien tem bardziej być bodźcem do prowadzenia intensywnej propagandy gospodarczej, celem przekonania ogółu zainteresowanych, o tych wielkich możliwościach, które Ziemia Północno - Wschodnie posiadają.

Jednym z bardzo skutecznych środków czasowego ożywienia gospodarczego i propagandy wszystkich gałęzi naszej produkcji i wymiany były Targi Północne — połączone z Wystawą tych czy innych dziedzin charakterystycznych dla Wileńszczyzny.

Targi i Wystawy były zawsze pokazem wspólnych wysiłków całego społeczeństwa i zobrazowały nazwewnątrz, co Wileńszczyzna już posiada a zarazem odkrywały przed zainteresowanymi cały szereg nowych możliwości. W okresie Targów, życie Wilna szło zawsze innym tempem i niejedno posunięcie mające większe znaczenie gospodarcze dla naszego terenu doszło do skutku dzięki Targom i dzięki zapoznaniu zainteresowanych na miejscu tą czy inną gałęzią produkcji.

Po pierwszych Targach Północnych, które się odbyły w 1928 roku, Komitet Targów ustalił, że następne, odbędą się po przerwie 2-letniej t. j. w 1930 r., po tem zaś miały się odbywać rokrocznie. Niestety był to tylko „słomiany zapał”. Po drugich Targach nie tylko nie robiono wysiłku by w roku następnym także zorganizować Targi, ale przesunięto je na trzy lata i III Targi — Północne po

łączone z Wystawą Lniarską odbyły się w 1933 r.

Przesunięcie terminu Targów z 1932 r. na 1933 r. miały jeszcze swoje uzasadnienie o ogólną niepomyślną sytuację gospodarczą. W roku 1932 kryzys osiągnął bowiem swoje dno i nie można było wówczas myśleć o organizowaniu tej imprezy. Niedojście natomiast Targów w roku bieżącym do skutku nie ma jednak absolutnie żadnego wytłumaczenia.

Rok bieżący był w zupełności odpowiedni dla organizacji Targów — Północnych. Jest to pierwszy rok pokrysowy o pewnej stabilizacji gospodarczej. Do 1933 roku sytuacja ciągle się pogarszała, w 1933—34 ogólny spadek konjunktury został wstrzymany a w roku bieżącym obserwujemy tendencję stopniowej poprawy.

Usiłuje się prowadzić akcję podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Północno - Wschodnich, dla tej akcji też można było wykorzystać Targi i wskazać odnośnym czynnikiem, jak wielkie są nasze możliwości i co moglibyśmy osiągnąć przy pewnym poparciu.

Komitet Targów wykazuje jednak za mało ruchliwości i ten sam brak zmysłu dla praktyki gospodarczej co inne nasze instytucje gospodarcze i nie chciano sobie zadawać trudu dla organizacji tej imprezy.

Możliwe, że Komitet będzie tłumaczył tem, że w tym roku odbywają się Międzynarodowe Targi Futrzarskie. Ale co mają wspólnego Targi Futrzarskie z Targami Północnymi?

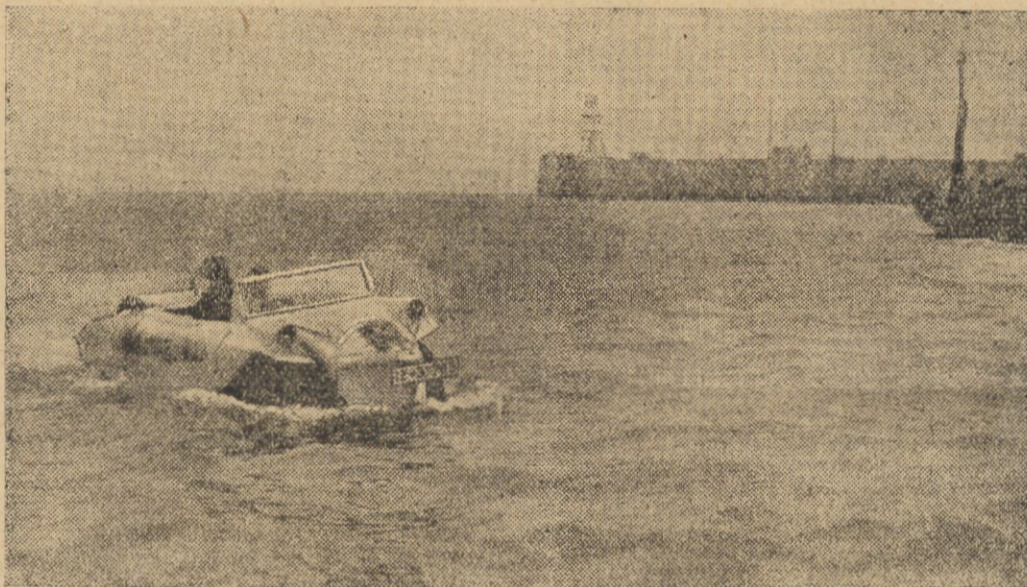
Targi Futrzarskie mają charakter branżowy i czysto handlowy, organizacja ich nie koliduje absolutnie z Targami Północnymi. Odwrotnie przy dobrej organizacji można byłoby wykorzystać ten sam personel techniczny, tę samą propagandę, to samo biuro i t. p. dla organizacji Targów Północnych.

Nie wiemy czy nie można jeszcze i teraz pomyśleć nad tą sprawą i zorganizować we wrześniu Targi Północne wraz z Wystawą Regionalną. Do tego okresu mamy jeszcze dość dużo czasu i przy energicznej pracy można by było to doprowadzić do skutku.

Sapientii sat.

Sosn.

Auto — amfibija



Po raz pierwszy przez kanał Le Manche przepłynęło „auto wodne”, wóz-amfibija, który z jednakową łatwością porusza się na lądzie i w wodzie. Konstruktorem tego wozu jest sportowiec niemiecki Jakob Boulig z Koblencji, który (jak widać na zdjęciu) siedzi przy kierownicy i dopływa już do Dover. Cała podróż trwała 8 godzin 20 minut.

ODCISKI usuwa bezpowrotnie plaster SALVATOR

aptekarza W. Borowskiego. Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Piękna pogoda, świąteczny dzień i liczny udział zawodników zagranicznych ściągnęły do Łazienek tysiące tłumy publiczności.

Ołbrzymie zainteresowanie wzbudził występ ekipy niemieckiej, która po wieloletniej przerwie znów się ukazała na arenie międzynarodowej, odnosząc wielkie sukcesy we Włoszech i ustalając w osobie Szolza nowy rekord światowy w skoku na wysokość.

Drugą atrakcją był nowoustanowiony konkurs „Pokoju” imienia Ministra Spraw Zagranicznych. Ta konkurencja była zaliczona do kategorii ciężkich ze względu na bardzo trudne przeszkody.

— Powiem ci ostatnią nowość, Lolu! — wołała pani Ala, nie odwracając głowy od lustra, przed którym wkładała kapelusz. — Wszystkich najwięcej interesuje nagroda „Pokoju”, pewnie słyszałaś o tem. Do polskiej ekipy wszedł Kazik Horyński, porucznik Orzelski, potem jeszcze jeden oficer, nie pamiętam nazwiska, a na czwartego — zgadnij, kto?... Barczyński!... — Oderwała się od lustra, uściskała przyjaciółkę: — Zle wyglądasz, moja kochana. Chcesz trochę różu?... Nie rozumiem twego uporu, przecież teraz wszystkie

się malują. Zaraz... O czym to mówiłam?... Aha! Wiesz, jak to się stało? Zagierski opowiadał, że Barczyńskiego zaprosili do ekipy, ponieważ wyróżnia się zśród innych jeźdźców cywilnych. Podobno jest, jak to się nazywa... o dwie klasy lepszy.

Lola nie odpowiedziała.

— Gdzie ten wstrętny Julek? Nie może się nie spóźnić.

Wbrew przewidywaniom pani Ali, kapitan Zagierski znalazł się w porę, więc przyjechali do Łazienek przed początkiem. Już jednak przed wjazdem do parku wytworzył się tak ogromny tłok wszelkich pojazdów, że zniecierpliwiona pani Ala wysiadła i z całym towarzystwem ruszyła piechotą ku trybunom.

To samo uczynili i dwaj pasażerowie następnej taksówki. Wsiadali flegmatycznie, i idąc wolnym krokiem, rzucali do siebie od czasu do czasu niezrozumiałe napozór słowa. Mówili po angielsku.

— Widzisz tę piękną młodą dziewczynę. To dama jego serca. Ale teraz już przestał. Pewnie zerwali.

— Cudowna dziewczyna. Co za głowa. Jakie włosy. Jaka cera.

— Nie zapalaj się, Archie.

Dłuższy czas szli w milczeniu.

— Wszystko przygotowane.

— Ah right.

— Pewny jesteś ludzi?

— I am.

— Żeby mu się tylko coś zbyt złego nie stało.

— Niech skręci kark.

— How dull you are!

— Thank you.

— Nie gniewaj się. Jestem stary i dużo widziałem. Ten człowiek jest potrzebny Anglii. Dużo jej już się zasłużył i dalej będzie pracować. Trzeba go ukarać, a nie zniszczyć.

— Przez niego nudzę się tu od kilku miesięcy.

— To wielki człowiek — ciągnął dalej, jakby do siebie Perkins — wygrał wojnę całemu Imperjum. Chce postawić na swoim. Może i ma rację, ale nie nasza rzecz rozsądzać, choć nie pochwalam polityki dzisiejszego gabinetu.

— To go uściskajmy.

— We are in His Majesty's service. Rozkaz to rozkaz.

Doszli w milczeniu do trybun i usadowili się w loży po prawej stronie, blisko stajen.

Dochodziła trzecia.

Konkursy hipiczne odwiedza publiczność bardziej jednolita, zupełnie niepodobna do tej, którą się spotyka na torze Mokotowskim. Brak hazardu w postaci totalizatora stwarza atmosferę sportu w czystej formie.

Łoże wypełniły się strojny tłumem. Jasne, wiosenne toalety pań stanowiły uroczy kontrast z lśnąciami cylindrami i czarnymi surdutami dyplomatów. (D.c.n.)

Sprawa reglamentacji eksportu lnu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie ponownie wystąpiła do Min. P. i H. z wnioskiem o wprowadzenie reglamentacji eksportu lnu we wszelkich postaciach.

Od chwili obniżenia zwrotu cła na len trzepany, kwota, jaką z tego tytułu eksporter otrzymuje, po uwzględnieniu wydatków, związanych ze standaryzacją — jest zbyt niska, by skłonić eksportera do dokonywania zabiegów, mających doprowadzić włókno liane do stanu, odpowiadającego normom standaryzacyjnym. To też w okresie po zmniejszeniu zwrotu cła — wywieziono, już bez zwrotu cła, kilka wagonów lnu trzapanego niestandardyzowanego. Także stan rzeczy, gdy z tego samego rejonu Polski może być wywożony równocześnie len standaryzowany i niestandardyzowany — może wywołać u odbiorców zagranicznych zamieszanie, bowiem odbiorca zagraniczny skłonny jest raczej przypuszczać, że cały eksport jest standaryzowany, a w ten sposób len wywożony bez zwrotu cła, niestandardyzowany i sortowany w sposób nieprawidłowy, podważa opinię całej akcji standaryzacyjnej. Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o pakiety liane, kądziel i t. p., dla których to rodzajów wogóle zwrot cła został zniesiony.

Zdaniem Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej jedynym wyjściem z wytworzonej sytuacji byłaby reglamentacja wywozu lnu we wszelkich postaciach w drodze wydania generalnego zakazu wywozu lnu, lub też wprowadzenia cła wywozowego o charakterze organizacyjnym, z tem, że z pod zakazu wywozu lub od cła wywozowego byłyby zwalniane transporty lnu standaryzowanego.

Ponieważ normy Komisji Standaryzacyjnej lnu i Konopi obejmują narazie jedynie len trzepany z rejonu północno-wschodniego, natomiast nie obejmują jeszcze innych rodzajów i rejonów — zachodzi konieczność dopuszczenia narazie eksportu innych rodzajów lnu i paków, aczkolwiek niestandardyzowanych, to jednak normalizowanych, czyli posortowanych zgodnie z pewnymi cechami zewnętrznymi na podstawie odpowiedniej nomenklatury, która musiałaby być opracowana.

Pogłoski o utworzeniu międzynarodowego kartelu węglowego

W kołach gospodarczych belgijskich rozszły się ostatnio pogłoski, że w przyszłym miesiącu rozpocząć się mają pertraktacje, zmierzające do utworzenia międzynarodowego kartelu węglowego. Do kartelu miałyby wejść: Belgia, Niemcy, Anglja, Francja i Polska.

Porozumienie międzynarodowe miałyby przede wszystkim na celu uregulowanie wydobycia i sprzedaży węgla.

F-ma „REKORD” wł. G. Cyryński

Baranowicze, Szeptyckiego 36

Poleca rowery najlepszej krajowej fabryki „NIEMEN” oraz innych firm.

Ceny niskie, warunki dogodne. Duży wybór radjoodbiorników, patefonów i płyt, oraz materiałów elektrotechnicznych.

TEATR POHULANKA: 5. VI. o g. 8.30 w. „MORFIUM” — ceny niższe

TEATR LETNI: Dziś, 5. VI. o g. 8.30 w. „Tajemniczy Dżems” Ceny niższe

Spoleczna praca oświatowa młodzieży akademickiej

Szereg organizacji akademickich, a mianowicie Koło Medyków U. S. B., Akademickie Koło Łodźian, Akademickie Koło Grodńian, Związek Akademików Woj. Nowogródzkiego i b. Ziemi Mińskiej, Koło Akademików Ziemi Lubelskiej zgłosiło swój akces do prac oświatowo-społecznych, organizowanych przez Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie.

Celem omówienia ram współpracy wymienionych organizacji w niedzielę 2-go czerwca odbyło się w lokalu przy ul. Wileńskiej 23 zebranie informacyjno-porozumiewawcze.

Po nadzwyczaj ożywionej dyskusji na temat możliwości wzajemnej współpracy wszyscy reprezentanci wyżej wymienionych organizacji zgłosili imieniem swych Zarządów współpracę, która będzie szła w trzech kierunkach:

1) Poszczególne organizacje przeprowadzą będą dla swych członków odczyty o charakterze wprowadzającym w zagadnienia społeczne i oświatowe.

2) Poszczególne organizacje biorą współdziałanie w pracy na placówkach, prowadzonych przez Akad. Koło P. M. S. w Wilnie i na prowincji, zachęcając swych członków do zapisywania się i brania udziału w pracach Akademickiego Koła Macierzy.

3) Wszystkie wymienione organizacje dążyć będą wspólnie do szerzenia i propagandy zagadnień oświatowo-społecznych na szerszym terenie drogą radja, prasy, zebrań ogólnych i kursów przeskoleniowych.

Najbliższą wspólnie organizowaną formą pracy mają być Ruchome Uniwersytety Ludowe po wsiach i miasteczkach woj. wileńskiego w czasie od 28 czerwca do 25 lipca r. b.

Na wileńskim bruku

TAKSÓWKA WPADŁA NA AUTOBUS

Wezorem wieczorem na ul. Kościuszki szybko mknąca taksówka należąca do inżyniera Trockiego (Zakretowa 11), przed domem Nr. 16 wpadła na autobus komunikacji miejskiej, stojący na przystanku.

Skutkiem zderzenia autobus został znacznie uszkodzony. W taksówce natomiast uległy uszkodzeniu jedynie zderzaki i błotniki.

PRZYJACIEL Z LAWY SZKOLNEJ.

Edward Dzikowski, zam. przy ulicy Nienieckiej 1, pracownik Dyrekcji PKP w Wilnie złożył w policji następującą skargę:

Przed kilku dniami zgłosił się do niego w biurze jego znajomy zawy szkolnej, Franciszek Zacharewicz, zam. w hotelu Łódź i poprosił o pożyczkę pała.

Zacharewicz motywował prośbę tem że ma widoki na otrzymanie posady, lecz aby posadę otrzymać winien być przyzwoicie ubrany.

Dzikowski zadośćuczynił prośbie kolegi zawy szkolnej, lecz ani plaszcza ani Zacharewicza już nie zobaczył.

DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI...

Wezorem donieśliśmy o aresztowaniu niejakiego Owsleja Tylewicza, podającego się za ucznia szkoły handlowej który na podstawie sfałszowanej książeczki PKO usiłował podjąć w urzędzie pocztowym Wilno 10 100 zł.

Jak się obecnie dowiadujemy, Tylewicz tegoż samego dnia zdążył już podjąć w innym urzędzie pocztowym 100 zł. Drugi występ nie powiódł się. (C)

Najlepsi pływacy świata



W Budapeszcie odbyły się ostatnio zawody pływackie w których wzięli udział najlepsi pływacy świata: Fick — Ameryka rekord świata Fischer — Niemcy — rekordzista europejski i Csik — Węgry.

Na zdjęciu — od (od góry) Fick, Fischer i Csik na basenie.

Nowy wyczyn Merkurego

Przed kilku dniami donieśliśmy o ujęciu niebezpiecznego włamywacza Szumskiego, którego zatrzymał nowy pies policyjny Merkury.

Ubiegłej nocy Merkury dokonał nowego po pisu, zdobywając sobie w Wilnie, wśród światła przestępczego przydomek „pogromcy”.

Około godziny 2 w nocy patrol policyjny przechodząc ulicą Mickiewicza tuż przy ulicy Sierakowskiego spostrzegł trzech znanych włamywaczy: Kossowskiego, Potockiego i Gryszkie wicza. Na widok wywiadowców włamywacze

rzucili się do ucieczki. Złodzieje byłiby zbiegli gdyby nie szybka interwencja Merkurego. Jak strzelał pogoń za uciekającymi i dopadłszy jednego z nich — Kossowskiego, obalił go na ziemię i trzymał w zębach aż do przybycia wywiadowców. Następnie w ten sam sposób zdołał Merkury zmusić do kapitulacji drugiego włamywacza — Potockiego.

Trzeci — Gryszkiewicz zbiegł.

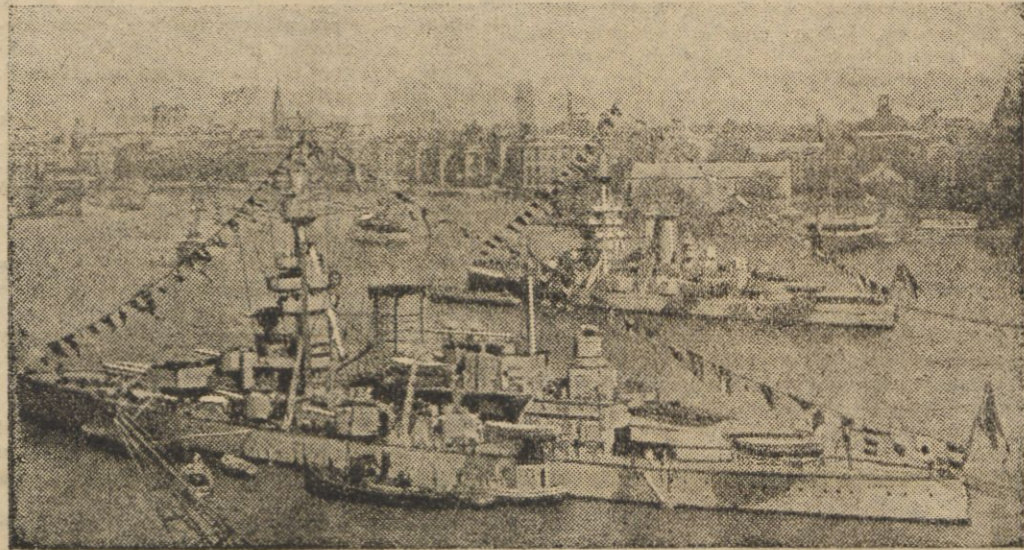
W czasie rewizji znaleziono przy włamywaczach wytrychy oraz inne narzędzia złodziejskie. Merkury udaremnił jakąś „robotę”. (C)

„Nałogowa” desperatka

Wezorem rano pogotowie ratunkowe wezwało zostało na ul. Jeziora 3, gdzie w zamiarze pozabawienia się życia, zatrzała się esencją octową dwudziestokilkuletnia Anna Kozłowska. Przewieziono ją do szpitala św. Jakóba.

Jak się okazuje, Anna Kozłowska znana jest policji jako „nałogowa” desperatka. Jest to już czwarty skolei wypadek usiłowania pozabawienia się życia, na tle ciężkich warunków materialnych i depresji psychicznej.

Spowodu książęcych uroczystości ślubnych w Szwecji



W związku z uroczystościami ślubnymi w Sztokholmie udekorowane zostały flagami okręty szwedzkie stojące w porcie sztokholmskim. Na ilustracji na pierwszym planie pancernik „Gustaw V”, w głębi okręt Swerige.

Kina i Filmy

„TAJEMNICA EXPRESSU Nr. 6 (Kino Casino).

Film sensacyjny — na wesoło. Produkt typowo amerykański. W pociągu, którym jedzie córka m. ljonera z narzeczonym i przyjaciółką, dzieją się straszne rzeczy. Głos tajemniczego mściciela zapowiada śmierć pasażerów. Pada nawet jeden trup. Potworne, drapieżne ręce wyciągają się ze wszystkich kątów, jak gdyby na seansie spirytystycznym. Co chwila gaśnie światło. Straszny goryl spaceruje wzdłuż wagonów. Słowem — nic nie brakuje z „patentowanych” środków wywołania grozy. Lecz to wszystko jakoś widza nie bierze. Jedno szczęście, że ponura ta historia pokazana jest przez samego reżysera „na wesoło”. To też publiczność na widowni wybucha raz po raz śmiechem. Dobre tempo posiadają ostatnie sceny filmu — gdy odczepiony wagon leci z góry na zagładę, prosto na ekspres pasażerski, który zmyka — co ma pary. Ratunek jednak przychodzi szybko, tradycyjne happy-end pozostaje zachowane. Te sceny są filmowo dobrze wykorzystane i trzymają widza w napięciu.

Doskonali jest komik Charles Rongless w roli „zapobiegacza zbrodni”. Posiada on oryginalne i szlachetnie-powściągliwe środki ekspresji, i jako udający głupiego detektywa — reprezentuje w filmie pierwiastek miłego humoru. Ładnie wygląda Mary Cewlisle, znaczną dozę humoru, jak zawsze, ma Una Merkiel. A. Sid.

„PRZEDMIĘSCIE (Kino Helios).

Przedmieście Nowego Jorku na progu dwudziestego stulecia, malowniczy i barwny obraz ludzi i świata, który już oddawna przestał istnieć — wszystko to ożyło nanowo na ekranie i ma dla widza dzisiejszego dużo specjalnego uroku. Na tle pulsujących życiem scen, rozwija się i toczy wartko akcja filmu. Temat „Przedmieścia” to rywalizacja dwóch „bohaterów” Bowery. Chuck’a Connorsa (Wallace Beery) oraz eleganta i poskromiciela serc niewieścich — Steve’a Brodie (George Raft), która po perypetyjach kończy się pogodzeniem „władców” Bowery. Konkurencja przewija się przez łańcuch ogniw, z których każde ma swoją ciekawą pointę.

W „Przedmieściu” należy podkreślić przede wszystkim wyjątkowo trafne oddanie charakteru środowiska, „wyłapaną” smak epoki (sceny w knajpie przepyszna scena na plaży). Film ma charakter nawszkroś dynamiczny. Doskonala jest reżyserja Raoul’a Walsh’a. Z zawziętością prawdziwego smakosza czerkuje on każdą scenkę, świetnie kieruje artystami i tłumem.

Na pierwszy plan wybija się niezrównany Wallace Beery, który stwarza kreację na miarę „Czempa”. George Rafta widzimy po raz pierwszy w odpowiedniej roli „eleganta” z przedmieścia. Mały Swites — Jackie Cooper tym razem nie miał zbyt fortunnej roli. Wchodzi on obecnie w niebezpieczny dla młodości aktorów przeżył wiek, zatraca już poniekąd cechy dziecięce.

Film jest smaczną ucztą dla smakoszy, należy niewątpliwie do kategorii wartościowych obrazów.

Nadproram chaotycznie i nieciekawie zrobiony film krótkometrażowy „Żelazo i stal”, bardzo stary dodatek PAT’a oraz przemiana groteska korderowa Walta Disney’a „W sklepie z porcelaną”. A. Sid.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w środę dn. 5 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu świetna sztuka „Morfium” — o wielce interesującej treści (przeżycia człowieka opętanego przez nałóg morfinizmu) z udziałem Edwarda Żyteckiego — artysty teatrów łódzkich i lwowskich (zarazem reżyserem sztuki). W pozostałych rolach pp.: Teresa Suchecka, Kazimierz Vorbrodt i Stanisław Skolimowski. Ceny niższe.

— Jutro, w czwartek dn. 6. VI o godz. 8.30 w. „Morfium”.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w środę dn. 5. b. m. o godz. 8.30 w. ujrzymy na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze Letnim arcywesołą, sensacyjną sztukę w 3-ach aktach „Tajemniczy Dżems” — w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z J Bonekim (reżyserem sztuki) i W. Seiborem w rolach głównych. Oprawa sceniczna — W. Makojnika. Ceny niższe.

— Jutro, w czwartek dn. 6. VI o godz. 8.30 w. „Tajemniczy Dżems”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy M. Nochowiczówny, „Ostatni walc” po cenach propagandowych. Dziś grana będzie po raz ostatni efektowna, pełna pięknych melodji przepiękanych humorem, barwna op. O. Straussa „Ostatni walc”, która po dzisiejszym przedstawieniu schodzi z repertuaru, ustępując miejsca najbliższej premierze. W rolach głównych M. Nochowiczówna i K. Dembowsk, w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Ceny propagandowe od 25 gr.

— „Baron Cygański”. Teatr „Lutnia” przygotowuje na piątek najbliższy niezwyklej premierę. Będzie nią przepiękna op. J. Straussa „Baron Cygański”. Wysokiej wartości muzyka Straussa, stawia „Barona Cygańskiego” w rzędzie popularnych oper komicznych które wszędzie cieszą się zasłużonym powodzeniem. Kierownictwo „Lutni” dokłada wszelkich starań, ażeby premiera wypadła pod każdym względem świetnie, tem więcej, że widowski to będzie uroczystym wieczorem X-letniej pracy scenicznej Barbary Halmirskiej, która wystąpi w efektownej roli żalotnej Arseny. Bilety nabywać można codziennie od 11—9 w. bez przerwy.

Frekwencja w kinach wileńskich

Jak wynika z opracowanych ostatnio danych, kinematografy wileńskie sprzedają w ciągu maja 138.868 biletów, osiągając z tego 59366 złotych.

Cyfrы te nie obejmują rzeszy widzów w liczbie przeszło 60 tys. osób, którzy 2 maja o gładali film z uroczystości pogrzebu Marszałka Film ten, jak wiadomo, wszystkie kinematografy wileńskie wyświetlały bezpłatnie.

Nawiasem należy zaznaczyć, że w maju frekwencja w kinematografach, w stosunku do kwietnia zmalała, znacznie, co spowodowało, że większość właścicieli kin znalazła się w poważnych tarapatach finansowych.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

występy Marji Nochowiczówny

Dziś po cenach propagandowych

Ostatni walc

Klepsydra biskupa Łosińskiego w Wilnie

Wezorem ukazały się w Wilnie rozplakowane klepsydry następującej treści:

„Niesławnej pamięci ks. Biskup Augustyn Łosiński pasterz djeceży kieleckiej w dzikiej nienawści, hańbiący kapłana i Polaka, usiłując przeciwstawić się żalobie narodowej zmarł dla społeczeństwa polskiego, o czem zawiadomiam się społeczeństwo wileńskie”.

Przed klepsydrami temi gromadziły się tłumy, komentując je.

„Szelmowanie” ulic

Gdy ziemia była jeszcze pokryta śniegiem, przy pierwszych podmuchach przedwiosna na ulicach Wilna ukazały się oprawy ogrodniczy, którzy z zapalem godnym lepszej sprawy zaczęli „szelmować” drzewa. Każdy wihnianin może dziś obserwować dzieło rąk ogrodniczych: ogołcone z gałęzi lipy sterczą bezlistnymi konarami na ul. Mickiewicza, Zygmuntońskiej i in. Gdziekolwiek nieśmiało przebijają się jakaś nowa gałązka, lecz całokształt drzewa woła ogołconymi członkami o pomstę do nieba.

Przechodnie ze zdziwieniem spoglądają na te „ozdoby” ulic i skwerów, a pesymiści twierdzą, że obcięte konary już nigdy się nie pokryją zielenią.

Już rozpoczęliśmy czerwiec, a oszczędzone drzewa mało dają znaku życia.

Istnieje projekt skasowania trawników z tego względu, że publiczność paraliżuje poczyna nia ogrodnictwa miejskiego, wydeptując złości wie te trawniki.

Bezwzględnie, dużo w tem oskarżeniu publiczności jest racji. Dużo również przyczynia się do tego ta okoliczność, że zieleńce nie są otoczone drutem.

Na ul. Wielkiej od kościoła św. Kazimierza na rozszerzonym w tem miejscu chodniku ciągną się zieleńce. Otoczone są drutem, przymocowanym do wbitych w ziemię słupków. Ponadto umocowano na nich tabliczki z napisami, obwieszającymi, że deptać ich nie wolno.

Nikt nie depte. Lepta trawa nie rośnie. I nie może wyrosnąć. Miejsca bowiem dla zieleńców wysypane są... żwirem. K.

RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 6 czerwca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Audycja dla szkół „Nowi poeci”. 12,30: Szkolny poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie chwilka dla kobiet. Jak żyjemy w Polsce. 13,50: O eksporcie. 15,35: Odcinek powieściowy. 15,45: Koncert w wyk. Sekstetu Niny Mańskiej. 16,30: Pogadanka w języku francuskim. 16,45: Utwory skrzypcowe Ba cha. 17,00: Życie na Wiśle — reportaż. 17,15: Słuchowisko „We mgle”. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Utwory Bacha. 18,15: Z bruzda okrętową. 18,30: „Druja — port wewnętrzny”. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Z utworów oratoryjnych Hennegera. 19,07: Program na piątek. 19,15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Pieśń w wyk. Marji Mokrzyckiej. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Czajkowski — Trio a-moll. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21,00: Dzieła Beethovena w wykonaniu Ork. PR. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Koncert Małej orkiestry P. R. W przerwie — Kom. met. 23,30: Muzyka z płyt.

SRODA, dnia 5 czerwca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Audycja Iniańska. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Sekstet Rachonia. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Muzyka elegijna. 13,55: O eksporcie. — 15,55: Odcinek powieściowy. 15,45: Muzyka (pły ty). 16,30: Ostatnie posiedzenie klubowe. 16,45: Chór Harcerzy. 17,00: dobyte współczesnej zoologii. 17,15: Muzyka współczesna. 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Duety na dwa soprały. 18,15: Fragm. słuch. „Dziady” Mickiewicza. — 18,30: Audycja dla dzieci — transm. z lecznicy dla zwierząt. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Utwory na flet. 19,07: Program na czwartek. 19,15: Przegląd litewski. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Recital wiolonczelowy. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert dawnej muz. pol. 20,45: Dzień. wiecz. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert Chopinowski. 21,30: Audycja aktualna. 21,40: Pieśni polskich kompozytorów. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Mała Ork. P. R.

KRONIKA

Sroda
5
Czerwiec

Dziś: Bonifacego, Walerji
Jutra: Norberta, Klaudiviusza

Wschód słońca — godz. 2 w. 48
Zachód słońca — godz. 7 m. 43

Spektroscopia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 4/VI — 1935 roku.

Cisnienie 757
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 23
Temperatura najniższa + 10
Opad 7
Wiatr połudn., nast. zach.
Tendencja: wzrost, burze.
Uwagi: przelotne opady

PRZEPOWIEDNIA POGODY W-G PIM'a
do wieczora 5 czerwca 1935 roku:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. W dzielnicach wschodnich i północno-wschodnich możliwy jeszcze przelotny deszcz.

Słabe wiatry z południo-zachodu i zachodu.

OSOBISTA

— Wrócił z podróży służbowej i objął urządowanie dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie inż. Mieczysław Nowicki.

ADMINISTRACYJNA

— Starostwo Grodzkie w trybie administracyjno-karnym ukarało wczoraj grzywną od 25 do 50 zł. z zamianą na areszt około 15 osób za tajny ubój i handel mięsem niestemplowanym 8 osób aresztem bezwzględny i grzywną za opilstwo i bójki. Poza tym ukarany zost. Nuchim Kopelowicz (Archangielska 45 za znęcanie się nad koniem.

— W związku z akcją zwalczania zebraństwa i włóczęgostwa skierowano wczoraj do przytułków miejskich dwie osoby a znaną zebračkę Ewę Durylową za opilstwo i zuchwałą zebračkę starosta skazał na 5 dni bezwzględnego aresztu.

PRASOWA

— Konflikt. Starostwo Grodzkie dokonało zajęcia czasopisma Etewskiego „Wilnaus Ritojus“ z datą dnia 5 bm. za zamieszczenie rezolucji tymczasowego komitetu litewskiego w Wilnie dotyczącej rozporządzenia Kuratorjum szk. Okręgu wileńskiego w sprawie deklaracji szkółnych.

GOSPODARCZA

— Inkasowanie podatków komunalnych przez inkasentów. 31 maja minął termin płatności szeregów samostwornych podatków komunalnych. M. in. podatku od psów, szylków, i zużycia bruków

Zarząd miejski do wszystkich płatników, którzy nie uregulowali należności, wysłał obecnie inkasentów, którzy podatek ściągają na miejscu bez doliczania dodatkowych kosztów. System inkasowania podatków na miejscu u płatników od niedawna wprowadzony przez magistrat, daje bardzo dobre rezultaty. Ogrromny bowiem procent płatników chętnie uiszcza podatek inkasentem, zaoszczędzając sobie czas zużywany zwykle na udawanie się do urzędów i wystawianie w kolejkach.

Inkasenci w razie stwierdzenia, że płatnik znajduje się w ciężkiej sytuacji i nie jest w stanie podatku opłacić, przedkładają odpowiednie wnioski wydziałowi podatkowemu Zarządu miejskiego, który w większości wypadków należności umarza. W wypadkach stwierdzenia przez inkasentów, że płatnik może zapłacić i od uregulowania należności uchyla się magistrat kieruje wnioski egzekucyjne do urzędów skarbowych.

— Spłata pożyczki angielskiej. Przed kilku dniami Zarząd miejski przekazał do British Overseas Bank 200.000 zł., jako kolejną ratę z tytułu pożyczki, zaciągniętej przez Wilno na rynku angielskim w roku 1913.

— Pożyczka ta spłacana będzie przez Wilno w ciągu zgorą 50 lat. Raty wpłacane są dwa razy do roku.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Sroda literacka. — Dziś pp. A. Va laitis, J. Cycenas, Śródka i Krynicka w słowie i recytacjach zilustrują litewską literaturę odrodzeniową.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, we środę dnia 5-go czerwca rb odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. 6-to Jańska) odczyt W. Staniawicza, Rekt. U S B pt. „Rolnictwo litewskie“ z cyklu odczytów pod ogólnym tytułem „Współczesne państwo litewskie“ Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr

Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— Nankowe 45 Zebranie Wileńsk. Oddziału Anatomiczno-Zoologicznego, które odbędzie się we czwartek dn. 6 czerwca b. r. w sali wykładowej Anatomikum (ul. Zakretowa 23) o godz. 7.30, ma następujący porządek dzienny: Doc. dr. S. Bągiński — O przenikaniu bakterij przez nieszkodzoną słuzówkę jelita; dr. J. Kruszyński — Wrażenia z pobytu naukowego we Francji. Goście mile widziani.

— Odczyt w T-wie Lekarskim. W piątek 7 czerwca b. r. w sali T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24), prof. dr. Ludwik Hirsfeld z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie zakażeń utajonych w biologii i medycynie“. Wstęp wolny. Początek o godz. 20-ej.

— Klub Włóczęgów. W piątek 7 b. m. w lokalu przy ul. Wilkomińskiej 3 m. 21 odbędzie się 190 zebranie Klubu Włóczęgów.

Na porządku dziennym: a) analiza sprawy z dnia 12 kwietnia r. b. b) włóczęga w terenie, c) wolne wnioski.

Początek o godz. 20.
— Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy Podokręgu Związku

Strzeleckiego w Wilnie odbędzie się w dniu 18 czerwca 1935 r. o godz. 18 w gmachu przy ul. św. Anny Nr 2 (lokal sekretariatu BBWR).

Porządek obrad: 1) sprawozdanie Zarządu. 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 3) wybór nowego Zarządu.

W razie nieprzybycia wymaganej statutem ilości członków następne zebranie odbędzie się dnia 18 czerwca 1935 r. o godz. 18.30 bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd Towarz.

ROZNE

— Wystawa Pamiątek osobistych i Jubileuszowych p. Nuni Młodziejowskiej - Szezerkle wiczowej, założycielki teatru polskiego w Wilnie w roku 1906, otwarta jest do 10 czerwca włącznie w gmachu Towarz. Przyjaciół Nauk w Wilnie (ul. Lelewela 8) w dni powszednie w godzinach od 1 do 19, w niedziele zaś i święta od 12 do 14. Wstęp 20 groszy.

— Próba zlikwidowania strajku w fabryce „Furs“. Wczoraj donosiliśmy o unieruchomieniu wielkiej fabryki futer „Furs“ wskutek wygaśnięcia umowy zbiorowej.

Wczoraj w godzinach rannych odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja z udziałem pracodawców i robotników. Na konferencji uzgodniono wytyczne nowej umowy. Dalszy ciąg konferencji ma się odbyć dzisiaj.

Na pomnik Marszałka

Rada Pedagogiczna i działwa 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej Nr. 35 w Wilnie im. króla Kazimierza Wielkiego za pośrednictwem naszej Redakcji złożyła na budowę pomnika śp. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego go zł. 48.85.

CEMENT konc. „FIRLEY“

marka GÓRKA
poleca ze składu i wprost z fabryk
D-H. Br. CHOLEM Wilno, Kwiatowa 5
telef. 3 53 i 17-94

Ostrzeżenie

Niektórzy niesumienni sprzedawcy zamiast żadanego przez Konsumentów znanego środka do czyszczenia metali, szyb, luster i t. p. „Sidol“, wykorzystując nieuwagę Klientów, pakują Im inne wyroby o podobnym opakowaniu do znanych wyrobów fabryki „Sidol“. Tych niesumienych sprzedawców, którzy wprowadzają w błąd i wykorzystują nieuwagę Klientów, narażając Ich na kupno mało wartościowych środków zamiast żadanego „Sidolu“, pociągać będziemy do odpowiedzialności sądowej.

P. T. Konsumentów wyrobów „Sidol“, prosimy przy kupnie nie tylko żądać wyraźnie wyrobów marki „Sidol“ lecz zwracać uwagę na opakowanie

CASINO | Premiera. Dreszcze przerażenia, najwyższe napięcie w gigant. filmie
ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI
MOSKWA—NEW-YORK oto trasa, na której waży się losy dwojga zakochanych — słynnej Marny Loy i przystojanego amanta Gary Granta.
Nad program: AKTUALJA. Początek o g. 4-ej, w dniu świąt. od 2-ej

PAN | Dziś nieodw. ostatni dzień **JESTEM ZBIEGIEM (Muni)**
Już jutro premiera. Najwybitniejszy film prod. „SOWKINO“, odznaczony najwyższą nagrodą
PETERSBURSKIE NOCE

HELIOS | Dziś! **TA**, która zdołała zdobyć serca wszystkich!
SHIRLEY TEMPLE
oczaruje wszystkich w najnowszej kreacji
Żywy zastaw W innych rol.: Adolphe Menjou, Charles Bickford oraz Dorothy Dell.
Nad program: Kolorowa atrakcja „Zaczarowany młyn“ oraz aktualja i inne.

REWJA | Dziś program Nr. XXIV. Balkon 25 groszy
„PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA“
Warto podpatrzeć, choć to nieładnie, jak się raduje świat. Rewja w 2 częściach i 20 obrazach z udziałem nowozaangażowanych J. ŚCIWIARSKIEGO, znakomitego humorysty, KAZIMIERY NAŁĘCZÓWNY świetnej wodewilistki, uosobienia radości i beztróskiego humoru. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 seanse: o 6 i 8.30. — W niedziele i święta 3 seanse: o 4, 6.30 i 9-ej

OGNIKO | Dziś arcydzieło, które wzbudzi zachwyt, zamrozi krew w żyłach, oczaruje, zachwyci, olśni... p. t. **S. O. S. góra lodowa**
W rolach głównych: Rod la Rogoue i Gibson Gowland
NAD PROGRAM: Urozmaicone **ODDATKI DŹWIĘKOWE**. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p

Wilno jest kochanem miastem, ale...

— ale i w Wilnie trzeba mieć pieniądze! Zarobić? — Niełatwo! Znaleźć? Wykluczone! Pozostaje jedyny sposób: loteria! Tysiące ludzi uszczęśliwiła wygrana na loterji. Nie namyślciajcie się! Grajcie! Wygracie! Przygotowaliśmy dla was szczęśliwe losy I-ej klasy.

A. Wolańska

WILNO, WIELKA 6.

Ciągnięcie 19 czerwca r. b. Los—40 zł., ćwiartka 10 zł.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 145.461.

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI“

Letnisko

na Wileńszczyźnie w maj Cerkliszki, pow. Święciany. Pokoje z całonocnym utrzymaniem 3 zł. 50 gr. Miejscowość ładna, sucha, dużo owoców i jarzyn. Dowiedzieć się: ul. Wileńska 42 m. 33, lub Cerkliszki — poczta Święciany.

W czwartek 30 maja rb. zginął pies

wyżeł brązowy z biał. (na grzbiecie bliżej ogona blizna). Uprasza się o łaskawe odprawienie lub zawiadomienie za wynagrodzeniem Puzyrzyjski, W. Pohulanka 23—14. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie

ZGUB, legit. kolejową.

wyd. przez P. K. P. w Wilnie za nr. 206152 na imię Władysława Giezdrowskiego, unieważnia się, Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Słusarska nr. 1 m. 11

Okazyjnie

odbiornik 3-chlampowy sieciowy (4 lampy), odbiór 40 stacyj — sprzedam za 120 zł. — ulica Lwowska 20—1

Do wynajęcia

mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, z wygodami, frontowe — Piwna 3/5, przeciwko Ostrzej Bramy

PLAC

500 mtr.
na Zwierzyniecu przy ul. Dzielnej 40
Dowiedzieć się 5—6 pp.

DOKTOR
ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopięciowe
Zamkowa 15, tel. 1999.
Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR
Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 i 4—6

AKUSZERKA
Maria Labnerowa
Przyjmuje od 9—7 w ul. J. Jasieńskiego 8-25, róg Ofiarnej (obok Sądu)

PLACE budowl.
na Z-laznej Chatce tania sprzedaje zdecydowanym reflektant. Informacje: ul. Młynowa 5—12, w godz. 4—5

2 duże słoneczne pokoje
z balkonem, wygodami i telefonem—do wynajęcia—Arsenańska 4—5

Poszukuję
pokoju w Kolonii Magistrackiej z całonocnym utrzymaniem. Oferty: Wilno, Wielka 20—1

POTRZEBNY Fryzjer męski
do zakładu fryzjerskiego. Dowiedzieć się: Z-ierzyniec ul. Gedyminowska 31 w fryzjersk.

W pobliżu Wilna dzierżawy niedużego obiektu ziemskiego poszukuje. — Wiadomości proszę przesyłać do Redakcji dla W. K.

DOMEK murowany
dwumieszkanieowy do sprzedania tanio. Wiadomości: Jagiellońska 16—9, czytelnia od godz. 11 do 18-ej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Nowogródek, ul. Piłsudskiego Nr. 26, tel. 75. Czynna codziennie od 10 do 12 i od 15 do 17-ej. Oddziały redakcji i administracji: w Lidzie ul. Zamkowa 4—7, tel. 152 w Baranowiczach ul. Szeptyckiego 46, tel. 136. Oddziały przy Powiat. Radach B. E. W. R.: w Stołpcach, w Sionimie, w Wołożynie, w Szczuczynie, w Nieświeżu i w Klecku (przy Kole B. E. W. R.)

Drukarnia Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4, tel. 3-40. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., do odebrania w administracji — 2 zł. 50 gr., zagranicą — 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem — 45 gr., w tekście — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszpaltowy, ogłoszenia mieszkalniowe — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%.
Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Adminstr. zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nieprzyjmuje zastrzeżeń miejsc